NUMER 222.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{18}{30}$ Września 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sroda, 30 Września 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 6 (18) Września, na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, zapis złp. 3,000 czyli rs. 450, dla klasztoru PP. Benedyktynek w Łomży, przez niegdy Marję Bajer, testamentem prywatnym na dniu 9 Stycznia 1861 r., własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.— W upłynionym miesiącu Sierpniu 1863 r. utrzymywało w domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie:

Starców i kalek obojej płci osób 311, których koszt żywienia wynosił rs. 682k.34 ½.

Sierot obojej płci 167, a koszt żywienia tychże wynosił rs. 375 kop. 41 ½.

Do 14 sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 1,353, których koszt żywienia wynosił rs. 832 kop. 9 ½.

W 3-ch Żłobkach było z przecięcia dziennie dzieci 44, których samo żywienie kosztowało rs. 41 kop. 14.

W domu przytułku dla ubogich chłopców znajdowało się dziennie dzieci 13, których samo żywienie kosztowało rs. 35 kop. 11 ½.

Na obiadach 5-cio groszowemi zwanych było dziennie osób 109, z tych na koszt Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika Królestwa osób 55,—sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 219 k. 85 ½.

Po zupę rumfordzką przychodziło dziennie osób 168, na sporządzenie której wydano rs. 164 kop. 13 ½.

Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące:

Stałe od kop. 90 do rs. 1 kop. 50, osobom 48, za rs. 51 kop. 90.

Jednorazowe od rs. 1 kop. 50 do rs. 6, osobom 67, za rs. 131 k. 50.

Nadzwyczajne od rs. 3 do rs. 6 k. 50, osobom 6, za rs. 25.

Z funduszu Tomasza Łubieńskiego osobom 12 za rs. 40 k. 50.

W lekarstwach, okularach i paskach rupturnych, osobom 225.

W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 2,523, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 2,350 kop. 10.

Z Kasy pożyczkowej w tymże miesiącu udzieliło Towarzystwo pożyczki rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 36, w kwocie rs. 1,596.

Z 4ch Kas pożyczkowych na słowo osobom 4, za rs. 47 k. 50.

Nakoniec w ciągu miesiąca Sierpnia r. b. przyjęto do Zakładu starców i kalek osób 6, do Zakładu sierot dzieci 7.

W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zmarli ubodzy: Ebert Fryderyk lat 73, Królikowski Ignacy lat 77, Walewski Antoni lat 85, Wieczorkowski Mateusz lat 70, Długoszewska Konstancja lat 52, Biernacka Agnieszka lat 73. — w Warszawie d. 18 Września 1863 roku. — Prezes Administracji Ogólnej *Lubomirski.* — Członek, Sekretarz Towarzystwa *Karol Jeziorański.*

Z Petersburga, 25 *Września.*

Przez Najwyższe dyplomy z d. 30go sierpnia, 6go i 8go września (v. s.), Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: św. Aleksandra Newskiego z brylantami, wielki marszałek Dworu, prezydujący w moskiewskiej radzie opieki, książę Mikołaj *Trubeckoj*; św. Włodzimierza 2ej klasy, tajny radca, sekretarz stanu, minister oświecenia narodowego Aleksander *Gołownin*; św. Anny 1ej klasy z mieczami: jenerał-major zaliczony do piechoty armji do wojsk zapasowych *Preobrażeński*; św. Anny 1ej klasy z mieczami nad orderem, rzeczywisty radca stanu, wileński gubernialny naczelnik poczty, baron *Rossillion*; św. Anny 1ej klasy: rzeczywiści radcowie stanu: naczelny prokurator 1go departamentu rządzącego senatu *Geddi*, członek konsultacji urządzonej przy ministerstwie sprawiedliwości i członek naukowego komitetu ministerstwa dóbr rządowych, szambelan *Bułyczkow*; jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości, naczelnik sztabu oddzielnego korpusu grenadjerskiego *Koznakow*; św. Stanisława 1ej klasy: jenerał-majorowie: z orszaku Jego Cesarskiej Mości, moskiewski gubernator cywilny, książę *Oboleński*, z orszaku Jego Cesarskiej Mości, kurski wojenny gubernator zarządzający i wydziałem cywilnym *Dehn*, wojenny gubernator m. Wiatki i wiacki cywilny gubernator *Strukow*, dyrektor Konstantynowskiego instytutu mierniczego *Łoszkarew*; rzeczywiści radcowie stanu: st. petersburgski cywilny gubernator, szambelan hrabia *Bobryński*; naczelni prokuratorowie departamentów rządzącego senatu: 4go *Gollgoer*, 2go *Polenow*; mistrz heroldów departamentu heroldji rządzącego senatu *Murawiew*, zarządzający dworem Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza, pełniący obowiązki koniuszego Dworu Jego Cesarskiej Mości, zaliczony do wydziału ministerstwa spraw zagranicznych *Grot*, dyrektor kancelarji moskiewskiej rady opieki *Wierchowcow*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Kwestja meksykańska ciągle jeszcze stanowi jeden z główniejszych przedmiotów zajęcia dzienników paryzkich i wiedeńskich, które co do drobnych szczegółów podają ciągle zmieniające się a sprzeczne wiadomości. Tak kiedy według jednych deputacja meksykańska ma się udać wprzód do Wiednia a potem do Miramare, według innych ma ona wprzód ofiarować koronę meksykańską arcyksięciu, a potem dopiero udać się do stolicy Austrji. Inni zaś utrzymują, że ponieważ z przyjęcia korony meksykańskiej uczyniono sprawę zupełnie osobistą, przeto deputacja nie uzyska posłuchania ani u Cesarza Franciszka-Józefa, ani u hr. Rechberga, w skutku tego nie będzie potrzebowała jeździć do Wiednia. Wszystko to jednakże jest rzeczą podrzędną i nie wpływa na samą sprawę.

Według artykułu jednej z wiedeńskich gazet dotyczącego tej kwestji, myśl urządzenia monarchji w Meksyku niepowstała ani wRzymie, który dał się tylko wciągnąć do tych układów, ani w Paryżu, który następnie ją sobie przywłaszczył, ale w Anglji. Już od kilkunastu lat, angielscy posłowie w południowych amerykańskich rzeczpospolitych utrzymywali, że zupełny upadek, tych zniszczonych i moralnie poniżonych rzeczpospolitych, tylko przez urządzenie jednego lub kilku państw monarchicznych może być powstrzymany. *Blue book* z 1857 r. już wspomina, że ciągłe walki polityczne, wyrodziły tam stronnictwo monarchiczne, które w tej formie rządu upatrywało jedyną tamę przeciwko wytępieniu rasy hiszpańsko-indyjskiej przez zagrażający jej i chciwy łupu północno-amerykański żywioł demagogiczny. Kilkakrotnie, takie zapatrywanie się na rzeczy, poufnie komunikował gabinet londyński gabinetowi paryzkiemu, lecz dopiero po wybuchu wojny amerykańskiej, myśl ta dojrzała. Znakomitsi mężowie stanu angielscy wraz z Królem Leopoldem podzielają przekonanie, że doprowadzenie do skutku tego przedsięwzięcia będzie najważniejszym wypadkiem bieżącego stulecia.

Według korespondencji z Wiednia, były nuncjusz papiezki M-gr Lucca otrzymał poufną misję do arcyksięcia Maksymiliana, dotyczącą korony meksykańskiej. Jest to nowym dowodem jak silnie zajmuje się tą sprawą duchowieństwo. Nie ulega wątpliwości, że zdołało ono w Wiedniu jednać na korzyść przyjęcia korony przez arcyksięcia część stronnictwa dworskiego. W sferach tych bardzo pragną, aby deputacja meksykańska była przyjęta w Wiedniu z największą możliwą uroczystością.

W Wiedniu zajmują się ułożeniem aktu zrzeczenia się ze strony arcyksięcia praw agnata dynastji austrjackiej, w razie gdyby przyjął ofiarowany mu tron w Meksyku. Dotąd nie zostało rozstrzygnięte, czy zrzeczenie to ma być stanowcze czy tylko względne, a byłoby względnem, gdyby było zawarowane że prawa arcyksięcia mogą mu być w danym razie przywrócone.

Wiadomość podana przez *Mémorial diplomatique* że prowadzone są układy co do małżeństwa arcyksięcia Ludwika Wiktora z księżniczką brazylijską, uznana została za przedwczesną, wszelako nie uważają jej w Wiedniu za bezzasadną owszem utrzymują, że to małżeństwo jest tylko kwestją czasu, a *Abendpost* jedynie zaprzeczył wiadomości „że już toczą się w tym przedmiocie układy"; *Botschafter* zaś daje do zrozumienia, że małżeństwo to nadające drugiemu arcyksięciu austrjackiemu zaantlantycką koronę, można uważać za rzecz już ułożoną. *Mémorial diplomatique* na zaprzeczenia Wiedeńskiej *Abendpost* odpowiada, że zaprzeczenie co do małżeństwa okaże się takiem samem, jak dawniejsze zaprzeczenia tegoż dziennika co do korony meksykańskiej dla arcyksięcia Maksymiliana.

Co do egzekucji związkowej w księstwach duńskich, takowa co najwcześniej, według obliczeń wiedeńskich dzienników, mogłaby nastąpić w połowie listopada, bo po zapadnięciu uchwały sejmu związkowego w dniu 1 października, nieodzownie trzeba będzie pozostawić Danji sześć tygodni czasu na odpowiedź. Samo urzeczywistnienie egzekucji tej przedstawia pewne trudności; okazuje się, że 6,000 wojska sasko-hanowerskiego byłoby za małym oddziałem na długie zajęcie dosyć obszernych księstw; co do uruchomienia pewnej ilości wojsk pruskich i austrjackich, mających stanowić rezerwy, ze strony pierwszego z tych krajów, także pewne zachodzą trudności.

Kiedy *La France* w bardzo skromny sposób odzywa się o powrocie hr. Walewskiego do urzędowania i oświadczając, że nie wie nic dokładnie w tym względzie, ale że powrót tego męża stanu nie znaczyłby zmiany polityki, *Pays* stanowczo zaprzecza pogłosce jakoby p. Walewski miał zastąpić barona Gros w Londynie, utrzymując, że ambasador ten w tych dniach udaje się na swe stanowisko. W sferach dobrze zawiadomionych utrzymują, że żadna ważniejsza zmiana w wyższych sferach rządowych francuzkich nie nastąpi przed powrotem Cesarza do Compiègne. *Mémorial diplomatique* zaprzecza wieściom, jakoby książę Napoleon otrzymał misję do Londynu, dodając, i to że obecnie w Londynie nie ma ani dworu, ani żadnego z znakomitszych mężów stanu angielskich.

Monitor donosi, że nadszedł raport od admirała Jaures, zdający sprawę z wyprawy, jaką musiał on przedsięwziąć przeciwko warowniom morza wewnętrznego, które strzelały do małego statku francuzkiego *Kienchan*. Udawszy się z Yokatama 15-go, z jedną fregatą i mniejszym statkiem, powrócił on 24, zburzywszy wspomnione warownie. Ze strony francuzkiej nie było żadnej straty; tylko dwóch majtków i dwóch żołnierzy lekkie otrzymało rany.

(Mon., Ind. b., W. Z., Schl. Z.)

Anglja.

Londyn, 26 *Września*. *Times* dzisiejszy podaje następujący artykuł: „Sympatje Europy oziembły, ręce trzech mocarstw są związane przez wiadomość jaką nabyły, że rozpasane pragnienia Polaków nie mają granic. Gdyby była jakakolwiek nadzieja, że zadowolnią się rozsądnemi, umiarkowanemi ustępstwami, przedstawienia zachodnich dyplomatów, byłyby utraciły to co w nich było niepewnego i opierałyby się na czemsiś trwalszem; lecz w dzisiejszem położeniu rzeczy, dosyć jest dla Rosji odpowiedzieć na wszystkie propozycje mocarstw, że Polacy nie będą z nich zadowolnieni. Nawet gdyby Francja lub inne jakie mocarstwo zdecydowało się interwenjować czynnie, mocarstwo to byłoby skrzyżowane przez pewność, że Polacy użyją tego co dla nich mocarstwo to zyska, tylko jako środka do otrzymania więcej, tak, że zapewnionoby im tylko lepsze stanowisko do nowych wzburzeń. Upor w jakim trwają Polacy, przypomina Irlandczyków z czasów O'Connela. Uważanie każdego ustępstwa, za prosty krok do większych ustępstw, doprowadziło stan rzeczy do obecnego punktu bez wyjścia. Nierozwikłaność tego punktu bez wyjścia, powiększyła się jeszcze przez ogłoszenie manifestu, tak zwanego komitetu narodowego polskiego. Ani Rosjanie, ani Polacy niechcą ustąpić ani piędzi ziemi, ani jednego przywileju. W jaki sposób zamek zamykający ten punkt bez wyjścia zostanie wyłamany, nie umiemy robić żadnych w tym względzie przypuszczeń, ponieważ zdaje się niepodobnem wynaleść klucz do otwarcia go. Jesteśmy pewni tylko jednej rzeczy, że Rosjanie i Polacy będą musieli w końcu ustąpić; wszystkie kwestje tego rodzaju, w taki sposób się załatwiają. Rosjanie nie zdołają ustalić poszanowania *despotycznej władzy*, również jak i Polacy nie przywrócą Polski według swych marzeń. Trzy mocarstwa spodziewały się, iż potrafią skłonić dwa stronnictwa do przyjęcia jakiego umiarkowanego układu, bez poprzedniego wzajemnego rozdzierania się w sztuki. Jak przepowiedzieliśmy, nie udało się im, z powodu namiętności i uporu obu stron, które obecnie trzeba zostawić sobie samym, przynajmnicj na jakiś czas, dopóki nie obrzydzą sobie walki. Tymczasem Polacy najwięcej mogą stracić na przedłużeniu rozlewu krwi, a upór z ich strony tem mniej jest usprawiedliwiony iż jest prawdziwem samobójstwem.

Londyn, 25 *Września*. „Gazeta Londyńska" ogłasza depeszę jenerała-majora Brown'a, dowodzącego wojskami angielskiemi w Chinach, zaprzeczającą wiadomościom o okrutnem nieludzkiem postępowaniu wojsk chińskich przy traceniu ujętych rokoszan. Na dowód tego jenerał Brown dołącza sprawozdanie lejtnanta Cane, który był obecnym egzekucji kilku do niewoli wziętych taipingów. Nieszczęśliwi ci, w liczbie ośmiu, zostali przywiązani nadzy do słupów, a każdemu z nich wycięto z ramienia po kawałku skóry, lecz nie mięsa, wielkości około cala kwadratowego. W tem położeniu wszystkie ofiary stały u słupa pięć godzin, lecz, jak powiada sprawozdawca, „mało było na ziemi krwi, a nie zdawało się iżby ci ludzie cierpieli jakikolwiek ból". Przy samem straceniu lejtnant ten nie był przytomnym, gdyż nieraz podobne rzeczy widział; inni atoli oficerowie zapewniali go, że po pięciu godzinach ścięto w zwykły sposób głowy pięciu jeńcom, lecz że „miecz był tępy, a kat nie miał najmniejszego doświadczenia". Wprawdzie nie jest to jeszcze dostateczne usprawiedliwienie chińczyków z zarzutu co do popełnianych przez nich okrucieństw, lecz zawsze okazuje się, że wiadomości dotychczas podawane były przesadzone. Z tejże depeszy wszakże okazuje się, że oficerowie angielscy usiłują skłonić sprzymierzone z nimi wojska cesarskie do ludzkiego ile możności postępowania.

W Leeds odbył się onegdaj licznie nawiedzony meeting, którego celem było naradzenie się nad kwestją amerykańską. Reprezentant z Bradfordu W. E. Forster, który tak samo jako Bright i Cobden, staje w obronie Stanów północnych, prezydował na tym meetingu i miał mowę w obronie wojny prowadzonej przez Północ przeciw Stanom południowym, chcącym ugruntować swą potęgę na niewolnictwie. Mówca wspomniał o nieporozumieniach istniejących pomiędzy ludem amerykańskim a angielskim, o przeciwnem prawu budowaniu i uzbrajaniu statków korsarskich dla Stanów południowych, a przy tej sposobności pochwalił zachowanie się parlamentu, który obronił zasadę neutralności i przemówił przeciw uznaniu Stanów skonfederowanych, i nareszcie wynurzył nadzieję, że Anglja odrzuci stanowczo żądanie uznania tych Stanów, postawione przez Cesarza Francuzów, który zawikłał się w sprawę meksykańską i dąży do tego uznania dla zabezpieczenia własnego położenia. Mowa ta przyjęta została z jak największym zapałem, a rezolucje uchwalone jednomyślnie przed zam-

RZECZY NAUKOWE.

Wiadomości bieżące z nauk ścisłych.

Kamptulikon — Nieszczęśliwy wynalazca: Bartłomiej Thimonnier. — Szczęśliwy wynalazca: Eljasz Howe. — Niezmierny rozwój fabrykacji maszyn do szycia w Ameryce. — Nowy system kolei żelaznych barona Seguier. — P. Gaudin i morphogenja molekularna. — Nowy metal do użytku przemysłowego; Magnez p. Soustadt— Metal X. — O pracy w zgęszczonem powietrzu przez Dra Foley.— Skład kamptulikona.

W jakim naprzykład przedmiocie, londyński *pick-pocket* (złodziej kieszonkowy) i pracowity czytelnik w bibljotece *Britisch Muzeum*, tego wzoru bibljotek publicznych nie będą z sobą prowadzili sporu? Bezwątpienia co do zalet *kamptulikonu*, pozwalającego im pracować jednemu, tak że nie będzie słyszany, drugiemu, tak że nie będzie nic słyszał, w ten sposób że pierwszy mógłby okraść drugiego, nie odrywając go ani na chwilę od naukowej jego pracy, a ten ostatni, przynajmniej słuchem, nie byłby ostrzeżony o pracy pierwszego.

Cóż to jest *kamptulikon*? Pretensionalna nazwa nadana bardzo skromnemu, ale tak doskonałemu przedmiotowi, że pan Michał Chevalier, nie pogardził nim i wspomniał w swym pięknym wstępie do *Sprawozdania przysięgłych międzynarodowych* 1862 r., napisanym stylem pełnym powagi, stylem właściwym temu znakomitemu inżynierowi górniczemu; przedmiotowi który w swoim czasie narobił wiele kłopotu pani Fanshame, ciągle czekającej na swój młynek od kawy, podczas kiedy jej syn, przy początku swych doświadczeń, używał go tajemnię do tarcia różnych ciał, których mięszanina miała dać początek temu sławnemu *kamptulikonowi*.

Lecz któryż to wynalazca nie był powodem kłopotów i zmartwień dla swej rodziny.

Pewno nie biedny niestety, krawiec z Amplepuis, Bartłomiej Thimonnier, wynalazca pierwszej maszyny do szycia używanej w przemyśle, którego dzieci czy wnuki, znajdujące w stanie bliskim nędzy, wzbudziły teraz troskliwość paryzkiego towarzystwa zachęty.

Ani też Eliasz Howe, zwycięzki wynalazca maszyny do szycia sciegiem czółenkowym, która stanowczo uzyskała przewagę.

We wrześniu 1846 r. (w szesnaście lat po pierwszym patencie swobody Thimonniera, którego maszyna robiła ścieg tasiemkowy), Howe wziął patent swobody, na maszynę „robiącą szew, jak opiewa patent, przez kombinację igły z końcem uszkowatym i czółenka," co, uzupełnia blat regulujący posuwanie się tkaniny i cążki regulujące wysuwanie nitki.

Urodzony w Massuchussets, wynalazca mieszkał natenczas w Cambridge, mieście gdzie powstało pierwsze jądro fabrykacji maszyn do szycia, fabrykacji która następnie przybrała tak olbrzymie rozmiary. Pierwsze początki były bardzo niepomyślne; Howe sam został zrujnowany. Po kilku latach bezsilnej woli, trapiony zmartwieniem, postanowił udać się do Anglji. Lecz tam czekał go straszny zawód. Zaprzeczono mu jego praw i pozbawiono ich, co stało się tem łatwiej że był biednym i cudzoziemcem.

Po dwóch latach poniżeń i nędzy, niemając ani grosza powracał do swej ojczyzny. Nie mając czem zapłacić za przejazd, najął się za kucharza na statek. Przybywszy do Ameryki zobaczył że wynalazek jego stał się pastwą około 300 właścicieli patentów swobody, zyskanych przez przywłaszczenie sobie jego systemu. Nie pozostawało mu nic, tylko zyskać siłę odpowiednią jego prawu, bo ten człowiek pełen energji, nie myślał wcale o kapitulacji.

Dla tego czasowo wszedł do jednej z fabryk w Nowej Anglji, i pozostawał tam dopóki przez odmawianie sobie wszystkiego nie zebrał oszczędności takich, aby mógł zażądać opieki praw przeciwko rabusiom. Przyjaciele przyszli mu w pomoc. Jednem słowem dowiódł swych praw w tak zwycięzki sposób, że wszystkie maszyny z uszkowatym końcem igły, używające dwóch nici razem, zobowiązane były do opłacania mu daniny; a tylko tego rodzaju maszyny używane są w Ameryce.

Do jak nadzwyczajnego rozwoju doszła ta fabrykacja z tamtej strony Atlantyku, przekonywa umieszczony w jednym z ostatnich zeszytów *Journal of the Society of Arts* artykuł p. Edwina Alexander, który czerpał dane ze źródeł urzędowych, a mianowicie raportu przedstawionego przez dyrektora statystyki sekretarzowi stanu do spraw wewnętrznych w Stanach Zjednoczonych.

Fabrykacja ta nabrała pewnego znaczenia dopiero przed dziesięcioma laty. W 1853 r. zrobiono 2,509 maszyn do szycia. W sześć lat potem, 1859 r., liczba maszyn sprzedanych w tym tylko roku wznosiła 46,243. W następnym roku dziewięć Stanów urządziło ich 116,330 przedstawiających wartość 5,605,345 dolarów. W następnym zaś roku (1861 r.) jeden zakład (Wheeler and Wilson) wyrobił ich 40,000.

Dziś stowarzyszenia rozporządzające ogromnemi kapitałami, niektóre przeszło 20 miljonów złp., wyłącznie poświęcają tego rodzaju budowom i niektóre tygodniowo dostarczają po 800 takich maszyn. Obecnie, jak obliczają, w Stanach Zjednoczonych jest czynnych około 300,000 tych maszyn, które rocznie robią przeszło 125 miljonów złp. oszczędności. Jedna maszyna przeznaczona wyłącznie do szycia przodów koszul (specjalna gałąź przemysłu, bardzo upowszechniona w Nowym Jorku), wyrabia ich sto dziennie, kiedy szwaczka potrafi ich uszyć w tym czasie zaledwie 6. Jedna szwalnia w New-Haven, używająca 400 maszyn do szycia, wyrabia 800 tuzinów koszul tygodniowo.

Taki to jest rozległy przemysł, w którego zyskach ostateczny wyrok trybunałów amerykańskich, po kilkoletnim procesie, przyznał panu Eliaszowi Howe pewien udział. W 1853 roku od każdej zbudowanej maszyny fabrykant obowiązany był płacić mu 13 dolarów; opłata ta zmniejszająca się w miarę powiększania się ilości sprzedawanych maszyn, w 1859 roku zniżyła się do 3 dolarów; lecz z powodu ogromnej liczby wyrobionych w tym roku maszyn do szycia, dochód wynalazcy doszedł do 150,000 dolarów.

Tak długo i tak ciężko doświadczany, Eliasz Howe, ostatecznie może być umieszczony w rzędzie szczęśliwych wynalazców. Szczęście to zawdzięcza bezwątpienia nietylko zaletom swego pomysłu i energicznej wytrwałości, lecz bardziej jeszcze, niedającemu się naśladować dowcipowi, jakiego dał dowód, przychodząc w właściwym czasie i miejscu, to jest potem, kiedy jego poprzednik, Robert Hunt, zmarły wskutek wysilonej pracy, którego pomysły potrzebował tylko ulepszyć, utorował mu drogę, i w kraju, gdzie z powodu drożyzny roboty ręcznej, korzyści społeczne zyskane przez maszynę zastępującą dziesięć lub dwadzieścia par rąk nie okupują się chwilowem pozbawieniem zarobku tych, z którymi nie tyle współubiegają się ile im przychodzą w pomoc.

Ggdyby Eliasz Howe, tak jak Thimonnier, ukazał się we Francji w 1832 r., mógłby tak jak ten ostatni być zmuszonym uciekać tylnemi drzwiami, kiedy frontowemi drzwiami zbiegowisko robotników wyrzucało potłuczoną jego maszynę.

Szczęśliwy wynalazca, który może doczekać się powodzenia swego wynalazku. O powodzeniu zaś wynalazku, nawet prawdziwej użyteczności, można powiedzieć to samo co ktoś powiedział o genjuszu, że jest to „długa cierpliwość."

Cnoty tej nie zbrakło p. baronowi Seguier, wpradzie zajmującemu stanowisko ułatwiające mu jej dowiedzenie; lecz nakoniec teraz będzie on w możności doświadczenia na wielką skalę, na przestrzeni od Paryża do Marly le Roi, od dawna przez niego proponowanego systemu kolei żelaznych. Przez urządzenie pośrodku kolei trzeciej linji szyn drewnianych lub żelaznych i pewną zmianę w budowie lokomotyw, waga tych ostatnich może być znacznie zmniejszona; szyny mogą być daleko cieńsze, a obok tego mogą być kładzione na drogach wszelkich spadzistość, co uwalniałoby od kosztownych nieraz robót niwelacyjnych i budowli. Wszelako trzeba było czekać dwadzieścia lat na pierwszą próbę, bo dwadzieścia lat temu p. Seguier przedstawił swój system w obec Paryzkiej Akademji Nauk.

Tyleż a może i więcej cierpliwości okazał p. A. Gaudin, a jego cierpliwość tem więcej ma zasługi, iż filozoficzny charakter jego badań nie pozwala mu spodziewać się, że kiedyś otrzyma koncesję jakiej kolei żelaznej, lub stanie się milionerem jak Eliasz Howe, pobierając słuszną daninę od zysków jakie inni ciągną z jego pracy. Odkrycia jego były dokonane przed trzydziestu laty, a w rozprawie swej złożonej Akademji Nauk zapewnia on, że bez przesady poświęcił na te badania 50,000 godzin. Przedmiotem jego badań jest *morphogenia molekularna*, czemu poświęcił całe swe życie, a przed trzydziestu już laty przedstawił paryzkiej Akademji Nauk, pierwszą w tym względzie rozprawę, o której sprawozdanie bardzo było przychylne. „Nie spodziewałem się, powiada on teraz, że w trzydzieści lat potem, teorja moja jeszcze nie będzie pojęta." Będąc przekonany, że zastosowanie jego teorji usunie wiele błędów w formułach algebraicznych, chemicznych i krystolografji, zażądał w nowej rozprawie, aby Akademja wyznaczyła do ścisłego zbadania jego teorji, ko-

knięciem obrad, zależą na potępieniu budowy i uzbrajania w portach angielskich okrętów wojennych dla Stanów południowych i na oświadczeniu, że wojna amerykańska, wszczęta przez Południe w celu utrwalenia i rozprzestrzenienia niewolnictwa, zakonczy się raczej zniesieniem takowego.

Wszystkie dzienniki angielskie donoszą, że olbrzymi okręt „Great Eastern” nie odpłynie już w tym roku do Ameryki ani w ogóle na morze, a to z powodu, iż podczas ostatniej podróży do Nowego-Jorku mocno ucierpiał na skutek burz. Wszelkie nadzieje akcjonarjuszów, iż okręt ten przyniesie im odpowiedni procent, znikły, a nic w tem nie byłoby dziwnego, gdyby statek pomieniony sprzedano na licytacji. Ponieważ „Great Eastern” nie odpowiedział ani razu swemu celowi, przeto lepiej by było iżby go rozebrano, aniżeli gdyby go miano ustawicznie naprawić.

Austrja.

Wiedeń, 27 *Września*. Komisja finansowa izby deputowanych załatwiła na swem wczorajszem walnem posiedzeniu rubryki „zarządu kas” i „władz kontrolujących”. Żaden z ministrów nie znajdował się na posiedzeniu. Na posiedzeniu z d. 20-go b. m., komisja pomieniona przyjęła była decyzję, ażeby żadne z gotowych już sprawozdań, dotyczących oddzielnych części budżetu, nie zostało wniesione do izby przed 1-m października. Wczoraj kwestja ta była znowu roztrząsana, a po długich rozprawach uchwalono, że termin powyższy (1-go października) powinien być utrzymany, z warunkiem atoli nie odraczania go. Skutkiem tego komisja finansowa postawi na przyszłem (wtorkowem) posiedzeniu izby deputowanych wniosek, ażeby począwszy od 1-go października, roztrząsane były opracowane już sprawozdania budżetowe. Izba przyjmie bezwątpienia ten wniosek; rozprawy przeto nad budżetem rozpoczną się w przyszłym tygodniu. *General Correspondenz*, wspominając o powyższej uchwale komisji finansowej, znajduje, że „komisja przystała na zaniechanie zalecanej przez się poprzednio formy sprawozdania ogólnego”. Lecz na to *Presse* wiedeńska odpowiada, że komisja finansowa nie uchwaliła dotąd żadnej decyzji co do formy swego sprawozdania, a zatem nie mogła odstąpić od poprzedniej swej uchwały, której wiele nie wydawała.

Wiener-Abend-Post mówi o sprawozdaniu pruskiego ministerstwa w kwestji reformy związku niemieckiego co następuje: „Sprawozdanie ministerstwa pruskiego nie obejmuje właściwie żadnego przeciwprojektu, lecz stawia jedynie cały szereg warunków przedwstępnych, które urzeczywistnione być mogą chyba za pomocą dalszych układów. Lecz nawet na przypadek urzeczywistnienia tych niepodobnych do przyjęcia warunków przedwstępnych, rząd pruski do niczego się nie zobowiązuje i nie jest skłonny do wystąpienia z czynem skutecznym. Czy podobna polityka odpowiada życzeniom narodu niemieckiego i czy może przyczynić się do zreorganizowania związku niemieckiego, sąd o tem pozostawiamy opinji publicznej”.

Francja.

Paryż, 25 *Września*. Na giełdzie, która wczoraj skłaniała się ku uspokojeniu, dziś znów panowało przerażenie. Powodem do tego były pogłoski o rychłych zmianach w wyższych sferach. Mianowicie zapewniano o powrocie p. Walewskiego do służby. Jedni wysyłają go do Londynu, inni zaś przeznaczają go na miejsce p. Drouyn de Lhuys. Mówią także, że książę Persigny obejmie znów kierunek wydziału spraw wewnętrznych, coby nie miało żadnej styczności z polityką, lecz znaczyłoby, że Cesarz sam nie jest zadowolniony z wewnętrznego stanu rzeczy, a to właśnie sprawiło niepokojące wrażenie. Publiczność podziela obawy Cesarza, lecz wątpi, czy książę Persigny potrafi temu zaradzić. Pod wpływem takich rozmaitych pogłosek, obawiano się czy kurs renty nie obniży się o 1 fr., a kredytu ruchomego o 100 fr.; potem jednak przerażenie cokolwiek się uspokoiło. Jedynem szczęściem było to, że pogłoski o wyjściu p. Foulda z gabinetu, od pewnego czasu przycichły, inaczej kursa jeszcze gwałtowniejby spadły.

Monitor podaje następujący list z Tarbes z dnia dzisiejszego:

„Wczoraj 24-go, Cesarz wyjechawszy z Biarritz o godzinie 1-ej, przybył do Tarbes o godzinie 5-ej. Cesarz podróżował *incognito;* wszelako ludność zgromadzona na przestrzeni jego przejazdu, witała go okrzykami: „Niech żyje Cesarz! Niech żyje Cesarzowa! Niech żyje Cesarzewicz!” Cesarz udał się do pięknego mieszkania ministra skarbu, który przyjmował go we dworcu kolei żelaznej; wieczorem Cesarz pieszo przechodził po ulicach miasta, ozdobionych improwizowaną illuminacją. Wyjechawszy dziś z Tarbes o godzinie dziewiątej z p. Fouldem i swym adjutantem pułkownikiem Favé, Cesarz o godzinie 1-ej przybył do wsi Saint-Sauveur i udał się do nowego kościoła, którego wnętrze odznacza się miłą i prostą ornamentacją, wynikającą z dobrego użycia materjałów. Następnie wraz z całą ludnością, Cesarz poszedł uwielbiać pyszny most o jednej arkadzie, mającej 40 metrów, stojący na 70 metrów nad przepaścią. Widząc skutek tego pomnikowego dzieła, którego wykonanie powierzone było p. Bruniquel, a w którem praca człowieka, zdaje się współubiegać pod względem wspaniałości i śmiałości z ogromnemi spiczastemi skałami na około leżącemi, Cesarz mógł sobie powinszować, że zalecił doprowadzić do skutku to olbrzymie dzieło, które wkrótce zapewni drogę kołową pomiędzy Francją a Hiszpanją przez wysokie Pireneje. Z Saint-Sauveur Cesarz powracał na Bagnères, gdzie oczekiwało go pełne zapału przyjęcie ze strony mieszkańców i gości kąpielnych. Cesarz zwiedziwszy zakład kąpielny, udał się do dwóch głównych fabryk, zostających pod kierunkiem p. Gandy i Geruzet, gdzie z marmurów z gór Pirenejskich wyrabiają się różne przedmioty, służące do użytku i ozdoby. Cesarz poczyniwszy znaczne zamówienia, a pozostawiwszy robotnikom ślady swej wspaniałomyślności, chciał bezwątpienia udzielić zachętę przemysłowi, któremu nowa kolej żelazna zapewnia świetną przyszłość. Cesarz powrócił do Tarbes o godzinie 6½.”

Tenże dziennik podaje następującą korespondencję z Genewy z 24-go września: „Rozdział, jaki od samego początku się okazał pomiędzy wielką radą Genewską i radą stanu, czyli władzą wykonawczą kantonu, skończył się rozwiązaniem pierwszej. Oddawna liczne reklamacje wznosiły się przeciwko istnieniu domu gry w Genewie i znalazły echo w łonie wielkiej rady, w której większość należy do dawnego stronnictwa zachowawczego; lecz rada stanu nie zważała na te manifestacje. Na środowem posiedzeniu rady głównej znów wszczęto o tem rozprawy, które stały się bardzo burzliwemi, a nawet publiczność z galerij zaczęła się do nich mięszać, kiedy nagle zostały przerwane decyzją rady stanu, która na zasadzie jednego z artykułów konstytucji genewskiej, uchwaliła rozwiązać radę główną. Pod wrażeniem wywołanem przez tę decyzję, wkrótce odbędą się wybory deputowanych kantonu genewskiego do rady narodowej i do rady stanu kantonu.

Włochy.

Medjolan, 23 *Września*. Widok, jaki dziś przedstawiał Medjolan, ta stolica lombardzka, tak słusznie nazywana Królową północnych Włoch, w istocie był wspaniały. Nawet słońce nie odmówiło swego udziału, a prześliczna pogoda sprzyjała udaniu bitwy, wykonanemu na placu broni przez dywizję zostającą pod dowództwem jenerała hrabiego A. Petiti de Boretto, byłego ministra wojny. Plac ten, leżący naprzeciw pałacu, zamknięty jest na zachód długą aleją drzew, na południe łukiem Simplońskim, a na wschód przez amfiteatr. Wszystkie otaczające miejsca, zajęte były przez tłoczący się tłum ludzi przybyłych z Piemontu, księztw, Romanji, Ligurji i Lombardji, a nawet i Wenecji. Utrzymują, że od dziś rana, w mieście jest dwadzieścia tysięcy osób więcej niż zwykle, a cyfra ta wcale nie jest przesadzona, owszem z pozoru zdaje się mniejszą niż jest w istocie. Wybiła jedenasta godzina, skoro Król ukazał się na placu broni, otoczony licznym, świetnym sztabem. Dwaj młodzi książęta Humbert i Amadeusz także konno byli jeden z prawej drugi z lewej strony Króla. W ćwiczeniach tych brały udział: brygady grenadjerów Toskańskich, fuzylierowie z Rawenny, Pisy i Forli; dwa bataliony bersaglierów; brygada ciężkiej kawalerji (pułki piemoncko-królewski i nicejski); dwie baterje konnej artylerji. Biegłość w poruszeniach, szybkość, porządek, piękna postawa żołnierzy, wszystko wyższe było nad wszelkie pochwały. Ćwiczenia z ogniem trwały trzy godziny. Król wszędzie witany był głośnemi pełnemi zapału okrzykami. Wieczorem Król, otoczony całym dworem, w towarzystwie prezesa rady gabinetowej, trzech ministrów, syndyka Medjolanu, zaszczycił swą obecnością teatr la Scala, gdzie przedstawiano operę Belliniego *Il Purytani* i balet. Przypomniały się pierwsze chwile przyłączenia Lombardji do Królestwa włoskiego tak gorące były okrzyki publiczności. Nowy kontyngens ciekawych przybył ostatniemi pociągami z Placencji i Nowary. Wielu nie mogąc się umieścić, musi przepędzać noc w kawiarniach lub pod gołem niebem.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Suez, 25 *Września*. Parostatek pocztowy przybywający z wyspy Św. Maurycego i Połączenia, przywiózł następujące wiadomości z w. Połączenia z dnia 1-go września: Kapitan okrętu p. Dupré i p. Lambert przybyli do brzegów Madagaskaru lecz pozostali na pokładzie statku *Hermione*, czekając na ratyfikację traktatów zawartych z rządami europejskiemi. Na głowych miały być wyznaczone ceny. Statek *Hermione* nie witał flagi malgaszskiej. Królowa chciała zmienić traktaty, lecz komendant Dupré żąda całkowitego ich spełnienia; ultimatum zostało przesłane rządowi malgaszskiemu. Jeżeli Królowa odmówi, konsul francuzki, p. Laborde zwinie swoją flagę, i uda się na pokład statku *Hermione* z osobami należącemi do składu konsulatu.

Turyn, 26 *Września*. *Gazetta ufficiale* umieszcza dekret, uchylający *exequatur* konsulom papiezkim w królestwie włoskiem. Dokument ten oświadcza, że konsul włoski w Rzymie został wydalony, nie dawszy żadnego powodu do zarzutu osobistego. Rząd papiezki usiłował środkowi przedsięwziętemu przez rząd włoski przeciw konsulowi papiezkiemu, nadać charakter sprawy politycznej. Rząd włoski, którego staraniem było zawsze nie naruszać interesów osobistych, widzi się w obec rządu papiezkiego zmuszonym naśladować jego postępowanie.

Marsylja, 26 *Września*. Listy z Neapolu, z dnia 22-go września, donoszą, że dwieście osób obwinionych o dział w rozbójnictwie w Terra di Lavore, ostało aresztowanych. Od 1-go b. m. aresztowano dwóch merów wiejskich.

Madryt, 26 *Września*. Sułtan Marokku, uznając słuszność żądań hiszpańskich, odpowiedział, iż wyśle Juley-Abbasa celem surowego ukarania korsarzy z Riff.— *Correspondencia* utrzymuje, że nie ma żadnego powodu obawy, aby na powinejach był zakłócony porządek publiczny. *Epoca* zamieszcza artykuł przeciw handlowi murzynami.

Drezno, 28 *września*. *Dresdener Journal* został upoważniony do oświadczenia, że wyrażenia króla saskiego do deputacji kongresu ekonomicznego narodowego, co do traktatu handlowego francuzkiego i przesilenia związku celnego, zostały przez *Berliner Börsenzeitung* niedokładnie podane.

Kopenhaga, 2? *września*. Prezes gabinetu zagaił dziś posiedzenia rady państwa. Mowa tronowa zapowiada projekt konstytucji wspólnej dla królestwa duńskiego i dla Szlezwiga. Gdyby nadzieje zgodnego porozumienia się z Związkiem niemieckim zawiedzione zostały, byłoby to dowodem, że idzie tu nie o prawo związkowe krajów duńskich należących do Związku niemieckiego, lecz o niezależność państwa duńskiego. „Niezależność tę, oświadcza dalej mowa tronowa, postanowiliśmy bronić stanowczo przeciw wszelkim napaściom, w przekonaniu, że przytem nie pozostaniemy opuszczeni.”

Londyn 26 *września*. *Ajencja Reutera* umieszcza wiadomości z Kopenhagi z dnia wczorajszego, według których depesza rządu szwedzkiego do swych posłów w Paryżu i Londynie protestuje przeciw interwencji Niemiec w Szlezwigu. Gabinet Sztokholmski pochwala odmowę Danji, oświadcza, że Szwecja weźmie udział w oporze Danji, gdyż interesa Szwecji i Danji są ściśle złączone.

Berlin, 28 *września*. Przy poświęceniu nowego gmachu giełdy byli obecni: Król, następca tronu i inni książęta królewscy, ministrowie, feldmarszałek v. Wrangel i wiele innych wysokich dygnitarzy. Król w odpowiedzi na przemowę p. Baudouina wyraził swoje zadowolnienie i pochwalał równie przedsiębierców jako też przewodników budowy, która jest odpowiednią godności Berlina i całego Królestwa pruskiego. Handel jest dźwignią dostatku, a najgorętszem życzeniem króla jest, aby bogactwo było zapewnione ojczyźnie i stolicy; utrzymać dobrodziejstwa pochodzące z handlu jest zadaniem monarchji, rządu i ludu. Krolowa przesłała drogą telegraficzną swe ubolewanie, że nie może być obecną przy poświęceniu gmachu, którego model widziała z zadowolnieniem w Londynie.

Berlin, 28 *września*. *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* donosi, że sejm prowincjonalny szląski, w celu uregulowania zakładów dobroczynnych i poprawczych, zostanie zwołany w początku miesiąca października. W innych prowincjach sejmy nie będą zwołane.

Berlin 28 *września*. Król wyjechał dziś do Baden, a następca tronu do Anglji.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dnia wczorajszego do godziny czwartej po południu niebo było pochmurne, potem pogodne, z rana powietrze mgliste. Średnia temperatura całego dnia jest 10,6 stopni Réaumura. Barometr od rana wznosił się,—średnia jego wysokość jest 753,03 milimetrów. Wiatr panował słaby zachodni.

— W liście prezesa Towarzystwa przemysłowego w Mulhouse do jednego z dzienników paryzkich, w następujący sposób przedstawiona jest konieczność szkół rysunku w miastach fabrycznych:

„Pewnik dotyczący tak blisko ważnych interesów fabrykacji tkanin drukowanych, nie mógł nie zwrócić uwagi władzy municypalnej i Towarzystwa przemysłowego w Mulhouse. Nawet w epoce, kiedy targ nasz nie był tak otwarty jak obecnie (a z czasem jeszcze bardziej będzie otwarty), groźnemu współzawodnictwu, kiedy mieliśmy do walczenia na naszym tylko gruncie z francuzkiemi producentami, topograficzne położenie naszego miasta, oddalonego od Paryża, od portów nadmorskich, od kopalni węgla kamiennego, zmuszało nas do nadawania naszym wyrobem pewnej artystycznej wartości, w obec której mogły w części zacierać się stosunkowo wysokie ceny naszych surowych materjałów.

Trzeba było zatem odwołać się do nauki i sztuk pięknych aby poprawić to, co dla nas niekorzystnego przedstawiało położenie topograficzne, o dwa kroki od granicy, prawie dla nas zamkniętej, w epoce szczególnej, kiedy jeszcze nie mieliśmy kolei żelaznej, kiedy kanały Renu i Radanu, mające nam dostarczać węgiel kamienny z doliny Loary nie były jeszcze otwarte. W tym celu władza municypalna przed czterdziestu jeszcze laty, założyła laboratorjum chemji praktycznej i teoretycznej, gdzie dotąd wykształcają się młodzi ludzie, mający w przyszłości kierować naszemi fabrykami muślinów, których sławę usiłują podtrzymywać. W dziesięć lat potem Towarzystwo przemysłowe, otworzyło szkołę rysunku, odtąd utrzymywaną na jego koszcie, pomimo szczupłości jego zasobów, w gmachu, którego zbudowanie kosztowało 100,000 fr., wspaniałomyślnie ofiarowanych w czterech piątych częściach przez znakomitszych przemysłowców dep. Wyższego Renu. Szkoła ta podzielona na dwie klasy (rysunek postaci i ornamentacij i rysunek maszyn), wydała w ciągu trzydziestoletniego swego istnienia, wielu znakomitych ludzi, którzy swemu talentowi zawdzięczają korzystne stanowisko w francuzkich i zagranicznych fabrykach, bo od dawnego czasu Mulhouse zachowało przywilej dostarczania wszystkim krajom Europy chemików, mechaników i rysowników.

Przed kilkoma miesiącami, Cesarz natchniony przykładem Anglji, udzielił nam tę roztropną radę, abyśmy cokolwiek więcej liczyli na siebie samych i nie tak często odwoływali się do pomocy rządu. Ta ufność w siebie, zalecona przez Cesarza, zawsze stanowiła główną zasadę w Mulhouse. Nie to abyśmy wszędzie odrzucali pomoc państwa; są wypadki że nic bez niej nie mogliśmy zrobić; lecz w wielu, i sami potrafimy sobie wystarczyć. Takiemi są wspomniane zakłady; takiemi są na polu wychowania publicznego, wielka szkoła rzemieślnicza, założona przez władzę municypalną i szkoła mechanicznego tkania Towarzystwa przemysłowego. Towarzystwo pracuje także nad założeniem muzeum, którego uczęszczanie byłoby bardzo pożytecznem dla ludności fabrycznej”.

— W Hiszpanji odszukany został ciekawy dokument, mianowicie pokwitowanie ze 112,800 marawedis, za które księża trynitarze wykupili poetę Don Miguel Cerwantesa z niewoli maurytańskiej. Z dokumentu tego okazuje się, że Cervantes był wówczas w 33 m roku swego życia i że miał lewą rękę zwichniętą. Wykupienie go zatem z niewoli miało miejsce w r. 1580; pieniądze zaś powyższe złożyli krewni i przyjaciele poety.

— Z dniem 1-m października upływa sto lat od czasu, jak znana fabryka porcelany w Berlinie nosi nazwę królewskiej; od tego przynajmniej dnia datuje dokument dotyczący przysięgi złożonej przez urzędników fabryki, którą król nabył za sumę 225,000 tal. i którą zwiedził osobiście 11 go września 1763 roku, przyczem w ciągu dwóch godzin obeznał się dokładnie ze wszystkiemi jej szczegółami. Nie była to pierwsza w państwie pruskiem fabryka porcelany. Już w r. 1750 kupiec Wegeli założył był takąż fabrykę, która atoli w roku 1756 upadła, poczem w r. 1761 kupiec Gockowski założył fabrykę porcelany w Berlinie na ulicy Lipskiej, a sekret, który Wegeli był kupił, nabył on za 4,000 tal. od rzeźbiarza Reichardta, który był u Wegeli'ego za technika. Na początku r. 1763 Gockowski zawiesił wypłaty, a 24-go sierpnia tegoż roku król Fryderyk II nabył fabrykę. Z królewskiej jeneralnej kasy pocztowej wyasygnowano niezwłocznie 140,000 tal. w samych sztukach dwugroszowych srebrnych, a monopol sprzedaży wyrobów porcelanowych rozciągnięty został na wszystkie kraje pruskie. Nadano także fabryce rozmaite inne przywileje, jako to: otrzymywania corocznie bezpłatnie po 1,600 sążni kubicznych drzewa, oraz zmuszania żydów do kupowania za gotowiznę pewnej ilości porcelany i wywożenia takowej na sprzedaż za granicę; obok tego berlińskie towarzystwo główne dzierżawy loterji obowiązane było do nabywania corocznie, tak dla posyłania za granicę, jak i na własny rachunek, porcelany za 6,000 tal., która to suma podniesiona została w r. 1783 do 9,600 tal. Takie były początki tej fabryki królewskiej, której dzieje dyrektor jej, Kolbe, wydał obecnie na uroczystość stuletniej rocznicy istnienia tego zakładu.

— Inżenjer Karol Lentz z Memla wynalazł nowy sposób wydobywania z wody zatopionych statków, czego kilka prób wykonał z powodzeniem w Rosji. Jakkolwiek odrzucono w Berlinie jego prośbę co do udzielenia mu na ten jego wynalazek listu przyznania, ministerstwo atoli handlu, przemysłu i robót publicznych poleciło pod dniem 14-m b. m. zarządom królewskim w Stralsundzie, Szczecinie, Koźlinie, Gdańsku i Królewcu, ażeby nie

---

misji składającą się z pięciu członków, jeometry, mechanika, fizyka, chemika i mineraloga.

Żądanie jego zostało wysłuchane, i teraz trzeba oczekiwać na skutek prac tej komisji.

W świecie chemicznym w Anglji, głównie zwraca uwagę, nie wspomniany na początku *kamptulikon*, a praca p. Soustadt, o produkcji na wielką skałę magnezu, metalu, który dotąd był otrzymywany tylko w ziareczkach lub proszku, co mogło mieć interes tylko dla uczonych, kiedy przez nową metodę można go będzie otrzymywać w wielkich masach, co nadaje mu znaczenie praktyczne, ponieważ tym sposobem sztuki i przemysł zyskują nowy metal, a tych nigdy nie będą miały zanadto.

Ponieważ źródło z którego można czerpać magnez, mianowicie woda morska, równie jest obfite jak źródło z którego czerpią glin, jakiem jest glina,—ponieważ magnez, mający świetną srebrną białość (jak to mogli widzieć pilni słuchacze p. Faradaya w Zakładzie Królewskim w Londynie, którym była okazywana cała sztaba tego metalu), mało utleniający się przy zwykłej temperaturze, a nawet w wilgoci, nie zmieniający się pod wpływem gazów amoniakalnych, bardzo mało czuły na gazy siarkowe i mogący tworzyć szacowne spławy, może mieć jak się zdaje równie użyteczne i różnorodne zastosowania jak glin,— przeto odkrycie p. Soustadt zasługuje na postawienie go w jednym rzędzie z odkryciem p. Henryka Sainte-Claire-Deville, a metoda otrzymywania metalu może budzić zajęcie.

Według brzmienia patentu swobody, p. Soustadt otrzymuje magnez przez następujące działania:

1° Przysposobiając minerał przez zupełne wyparowanie i spalenie roztworu zmięszanych chlorków magnezu i potasu.

2° Przez przepalenie tego minerału z sodem.

3° Przez dystylację w tyglu żelaznym właściwej konstrukcji, magnezu otrzymanego przez drugą operację.

Chemicy poznają, że nowość tej metody zależy na podstawieniu chlorku potasu w miejsce chlorku sodu i na użyciu tygla żelaznego. W istocie gdyby użyto tygla glinianego, magnez rozkładał by krzemionkę i łączyłby się z krzemem. Gdyby użyto tygla platynowego magnez zrobiły z nim spław, który obniża stopień topliwości platyny.

Tylko żelazo opiera się, nie tylko wszelkiemu działaniu chemicznemu, ala i wszelkiemu przyleganiu.

Z drugiej strony użycie chlorku potasu korzystniejsze jest od użycia soli sodu, dla wielu powodów których ważniejsze są: że minerał otrzymany tym sposobem daje większą ilość magnezu w kawałach; że stosunek chlorku magnezu utlenionego w czasie gorzenia staje się prawie niedającym ocenić; że trzeba mniej potasu niżby było potrzeba sodu; i nakoniec że ponieważ obecność potasu powiększa ciężkość gatunkową mięszaniny, zredukowany metal może pływać na jej powierzchni i oswobodzić się od cięższych nieczystości opadających na dno tygla.

Wszystko to, w oczach niektórych mniej lub więcej szczerych krytyków nie było dostatecznem, aby mogło stanowić odkrycie.

Pismo *Chimical News* stało się organem tych krytyk, lecz przyjaciel wynalazcy William White odpowiedział im, przytaczając ten stanowczy fakt, że dotąd magnez był otrzymywany tylko w ziarkach i to za pomocą trudnych i niewdzięcznych działań laboratoryjnych, kiedy tymczasem p. Soustadt otrzymuje go na funty a może otrzymywać na cetnary. A metoda jego jest tak prosta, że kiedy wydalił się ze swego laboratorjum w Longhborough, wyrobnik prosty któremu musiał pozostawić kierunek rozpoczętej operacji, za jego powrotem oddał mu sztabę magnezu, najzupełniej czystego, otrzymaną w czasie jego nieobecności. „Owięcej” powiada p. William White, „magnez otrzymywany dotąd zawsze był pomięszany z obcemi ciałami, tak że niemógł być dokładnie i ściśle opisany. P. Soustadt zaś otrzymuje magnez, nie tylko w niepraktykowanych dotąd masach, lecz i w stanie zupełnie czystym. Przesłane zostały jego okazy wszystkim znakomitszym chemikom angielskim, którzy nie targowali się w oddaniu zasłużonych pochwał wynalazcy. Jeżeli p. Soustadt nie odkrył nic nowego, dziwnem jest, że przedtem nie widziano nigdy gałki magnezu, i że widok tych ...pitów tak ucieszył chemików i metalurgów. Łatwo jest szykanować jego metodę, z powodu jej prostoty, lecz dla czego przed nim nikt nie zrobił tak prostej rzeczy?”

Tak zwycięzka obrona p. White, upoważnia do opisania przyrządu używanego przez p. Soustadt do dystylacji.

Przyrząd ten składa się z dwóch metalowych naczyń, umieszczonych jedno nad drugiem i połączonych rurą. Wyższe naczynie żelazne jest po prostu flaszką używaną do rozwożenia rtęci, której spód został zastąpiony hermetyczną przykrywą; flaszka ta jest przewrócona do góry dnem. Naczynie spodnie stanowi rodzaj skrzynki z lanego żelaza, zamkniętej pokrywą, której rant opiera się na ognisku nad którem umieszczona jest skrzynka. Nakoniec rura wśrubowana do pokrywy dolnego naczynia dochodzi w górnem prawie aż do wierzchu. Minerał kładzie się do flaszki na około rury, a zredukowany metal znajduje się w skrzynce.

Działanie odbywa się w następujący sposób: przez otwór w pokrywie skrzynki w prowadza się suchy wodór, dopóty, dopóki gaz ten zapalony przy innym otworze zrobionym w przykrywie flaszki, nie zacznie gorzeć regularnie; natenczas oba otwory szybko się zaszpuntowywają a skrzynka stawia się na ogień. Wkrótce potem odszpuntowywa się otwór w pokrywie skrzynki, a gaz gwałtownie wypychany, wskutku rozprzężliwości zapala się i zupełnie do szczętu zgorywa; poczem znów zamyka się otwór i wskutek działania dostatecznego ognia, rozpoczyna się dystylacja. Ponieważ skrzynka ciągle oblewana jest wodą, w końcu operacji otrzymuje się bryłę magnezu, której wierzchołek sięga nieraz do wierzchu rury którędy wchodzi para i ta może być przetopiona na stałą masę, już bez żadnej straty.

Taki jest przyrząd mogący być używany dla otrzymywania wszystkich lotnych, utleniających się metali, jak potas cynk, arszenik, antymon i rtęć.

Do powyżej przytoczonych cech magnezu trzeba dodać, że jest cokolwiek łamiący się przy zwykłej temperaturze, że staje się kowkim przy temperaturze cokolwiek niższej od temperatury czerwoności, przy której topi się i że nakoniec pali się białym światłem. Drut zapalony w ogniu świecy, daje światło równie jasne jak światło elektryczne. Ciężkość jego gatunkowa wynosi 1,75. Spodziewać się należy, że bliska przyszłość urzeczywiśni nadzieje p. White i że panu Soustadt będzie przypisywany zaszczyt przeprowadzenia magnezu z gabinetów minerologicznych do pracowni przemysłu i sztuk.

P. Soustadt w biegu swych badań, w nieczystościach magnezu, napotkał jak mu się zdaje, nowy metal. Jednakże nie będąc jeszcze pewnym swego odkrycia i niechcąc chrzcić nicości, ogranicza się oznaczeniem na zwą *X*, tego domniemanego metalu, a ostrożność ta, której nie wiele możnaby przytoczyć przykładów, zasługuje na naśladowanie. Otrzymywane sole tego *X*, tak są podobne do soli żelaznych, że to tłomaczy dla czego tak długo pozostało nieznanem proste to ciało. P. Soustadt obiecał napisać w tym przedmiocie oddzielną rozprawę.

W świecie nauk ścisłych we Francji nie zaszło nic ważnego oprócz ukazania się znakomitego dzieła pod tytułem: *O pracy w powietrzu zgęszczonem, studjum medyczne, hygieniczne i biologiczne odbyte przy moście w Argenteuil (Du travail dans l'air comprimé, étude médicale, hygienique et biologique, faite au pont d'Argenteuil)*, przez p. Foley, byłego ucznia szkoły politechnicznej, porucznika okrętu i doktora medycyny, któremu powierzone było staranie o zdrowiu robotników użytych przy tych wielkich robotach. Lecz praca ta jest tak znakomitem dziełem pod względem treści i tak oryginalnem pod względem formy, że zasługuje na obszerniejszy rozbiór.

Co do *Kamptulikonu*, który p. Michał Chevalier mianuje „doskonałym materjałem na podłogi w najbardziej uczęszczanych salach, niezużywającym się przeznajczynniejsze krążenie, a na którym najgrubsze buty nie wydają żadnego odgłosu mogącego oderwać uwagę człowieka zajętego pilną pracą, „i o którym powiada „że został z pomyślnym skutkiem użyty w sali do czytania urządzonej w tak dogodny dla publiczności sposób w *British Muzeum* w Londynie”, skład jego i sposób fabrykacji jest następujący:

Jest to mięszanina kauczuku ze sproszkowanym drzewem korkowem. Połączenie dwóch tych ciał odbywa się zwykłym sposobem, to jest za pomocą walcowania pomiędzy walcami ogrzanemi parą. Otrzymane w ten sposób tafle, wystawione są przez kilka tygodni na przewiew powietrza, przez co tracą pierwotną miękkość. Spajają się za pomocą werniksu z kauczuku roztworzonego w benzinie, którym smarują się brzegi mające być spojone.

Wyrób ten wymyślony w 1848 r. przez p. Fanshame, obecnie przysposabia się na wielką skalę z wielką radością fabrykantów korbów, którzy znajdują możność zbytu resztek drzewa korkowego, co usprawiedliwia znów wyrażenie p. Payen: „Nie ma już odpadków”, wyrażenie prawdziwsze od wyrażenia Ludwika XIV, którego było naśladowaniem.

ograniczały działalności Lentza przedsiębranej w celu wydobywania zatopionych statków, jak skoro tenże Lentz złoży dowody, że upoważniony został do tego przez właścicieli statków.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— P. Franc. Szimaczek, były spółpracownik *Narodnich Listów*, zacznie znowu wydawać z dniem pierwszym października czasopismo czeskie *Posel z Prahy*, jako tygodnik treści politycznej. *Posel z Prahy* zyskał już był przy poprzedniem jego wydawaniu zaszczytne stanowisko. Za przyszłość tego pisma ręczy imię redaktora i wydawcy, p. Szimaczka, znanego już z poprzedniego swego udziału w redagowaniu tego pisma i ze spółpracownictwa w *Narodnich Listach*, tudzież imię Dra fil. St. Kodyma, który będzie stałym spółpracownikiem *Posla z Prahy* i pisać ma artykuły głównie z dziedziny gospodarstwa wiejskiego.

— Dnia 18-go października obchodzoną będzie uroczystość poświęcenia nowego kościoła na Karlinie, w Pradze, pod wezwaniem Śś. Cyryla i Metodego. Dla uczczenia w należyty sposób tego pamiętnego dnia, utworzył się z obywateli Karlina komitet, ktory dbać będzie o to, ażeby odbyło się solenne nabożeństwo i ażeby urządzona była uroczystość narodowa.

— Istniejące w Węgrzech stowarzyszenie pod nazwą *Magyar Izraelita egylet*, zamierza wydać nowy przekład starego testamentu na język węgierski, dla użytku starozakonnych. Nadrabini: Löw w Szegedynie, Steinhardt w Aradzie i Zischer w Rechnitz, podjęli się przekładu pięcioksięgu, bez żadnego za tę pracę honorarjum, oraz przejrzenia gruntownego reszty tekstu. W wydaniu tem, obok tekstu węgierskiego, znajdować się także będzie tekst hebrajski.

— Jak dawniej wyspa wulkaniczna Sycylja, tak obecnie Islandja ściąga z każdym rokiem coraz większą liczbę turystów i badaczy, głównie anglików, francuzów i niemców. Do liczby uczonych niemieckich, którzy zbadali pod wielu względami wyspę Islandję, należy Gustaw Jerzy Winkler, który z polecenia króla Maksymiliana Bawarskiego, jeździł na tę wyspę w towarzystwie badacza języków Maurer'a. Winkler wydał już poprzednio część tej podróży, a obecnie ogłosił drukiem w Monachium, poniekąd drugą tego dzieła część, pod tytułem: *Island, der Bau seiner geologischen Gebirge und dessen geologische Badeutung*, z 42 drzeworytami. Autor zapisał na miejscu wszystkie swoje spostrzeżenia, a gdzie na to pogoda pozwalała, godniejsze uwagi rzeczy odrysował. Praca ta jest prawdziwym przewodnikiem geologicznym po Islandji.

— W Hamm, w Westfalji, wyszło drugie, pomnożone wydanie książki pod tytułem: *Frauenbrevier für Haus und Welt*, przez H. V. Jest to wybór najlepszych ustępów ze znakomitszych autorów, którzy pisali o życiu niewiast i ich ukształceniu. Nowe to wydanie ozdobione jest piękną kartą tytułową, wykonaną przez Ad. Smitza z Düsseldorfu. Co się zaś tyczy samej książki, wspaniale wydrukowanej, obejmuje ona wybrane starannie ze wszystkich literatur ustępy, odznaczające się nie tylko świetnym stylem, lecz i wartością wewnętrzną. Znajdujemy tu jakby obraz mozajkowy niewiasty, mianowicie matki, jaką ona być powinna. Drugie to wydanie jest zupełnie przerobione i znacznie pomnożone.

O pracach na polu jeografji w ogólności. — Jeografja z wyższego stanowiska traktowana i jeografja praktyczna. — Petermanna „Mittheilungen"; czasopismo berlińskie „Zeitschrift für allgemeine Erdkunde"; publikacje towarzystw jeograficznych; St. Martin'a „L'annèe geographique"; K. Andree „Globus."

Powiawiadają że Göthe, w rozmowie którą miał w r. 1807 z Napoleonem I, tak się wyraził: „Naród francuzki odznacza się nie tyle wykwintnym i zręcznym sposobem znalezienia się, lub podniosłością umysłu, lub też duchem przedsiębiorczym, ile— brakiem wiadomości jeograficznych." Nie wdając się w to, o ile ta uwaga wieszcza niemieckiego sprawdza się na francuzach, włochach i innych narodach, zwrócimy tu uwagę na to, że pod względem studjów i badań jeograficznych, niemcom należy się pierwszorzędne wśród ludów oświeconych miejsce. A jeżeli jaki naród to tylko lubi, co zna dokładnie, wówczas smiało rzec można, że kosmopolityzm niemców ma swą główną przyczynę w rozległej wiedzy, jaką lud ten w ciągu całego wieku nagromadził co do znajomości życia natury i narodów naszego planety. Prace jeografów i kartografów niemieckich są również uniwersalne jak i w szczegółach wyborne, tak iż służą za wzór innym narodom; przegląd prac dokonanych w ostatnich czasach na tem polu przez niemców — lecz przegląd któryby był czemś więcej niż suchem wyszczególnieniem nazwisk i tytułów — zapełniałby rok rocznie spory tom; ze względu na nadmiar materjału, wskażemy tu na niektóre z tej dziedziny prace.

Bardzo charakterystycznie pewien jenjalny austrjacki mąż stanu podzielił prace na polu jeografji na trzy kategorje, z których pierwszą nazwał „pracą myślącej nauki," drugą „jeografją praktyczną" i trzecią „jeografją zdobyweczą." Pierwsza opracowuje wiadomości o drogach i ruchach ziemi, bada ich prawa i stara się uprzytomnić nabyte rezultata zapomocą zarysów. Druga, kierowana przez naukę, zbogaca jej zakres skutkiem coraz bardziej szerzącego się handlu. Trzecia nareszcie zbogaca naukę przez militarne bronienie nabytych rezultatów praktycznych. Lecz i w najmnieszych szczegółach należy mieć przeświadczenie o wielkiej całości, o organicznym związku, zwłaszcza gdy zapatrywać się będziemy na ziemię nie dla niejże samej, lecz raczej jako na widownię rozwoju rodzaju ludzkiego. Rozmaite sposoby traktowania materjału ziemioznawczego, zależą od stanowiska, z jakiego kto zapatruje się na życie i naturę naszego planety. Jeżeli, w duchu Rittera, zapatrywać się będziemy na ziemię jako na macierzyńską piastunkę rodzaju ludzkiego, jako na przewodniczną kształcącą, jako na organizującą siłę ludzkości, — w takim razie należy rozwinąć stosunek natury do ducha, kuli ziemskiej do rodzaju ludzkiego. Zadania tego podejmuje się jeografja z wyższego stanowiska traktowana, mająca na celu przedstawienie związku natury z dziejami w płodach i stworzeniach świata. Ponieważ stan oświaty zależy od własności ziemi i jej płodów, należyty przeto pogląd na życie ludów jest wówczas tylko możebny, gdy zbadane i poznane zostaną warunki, wśród których rozwija się życie społeczne. Jeżeli zaś pójść zechcemy dalej, do przedstawienia stosunków i sił państw i narodów, zdołamy uczynić to jedynie na podstawie faktów niezawodnych, na podstawie materjału statystycznego. W ten sposób dojdziemy do znajomości życia organicznego całej ludzkości, ze wszystkiemi, ustawicznie zachodzącemi w niej zmianami, i zbadamy przyczyny tych zmian i ich prawa, oraz wpływ i wzajemne na się oddziaływanie pojedynczych faktów. Jeżeli którakolwiek nauka może być nauką żywotną, w takim razie głównie jeografja, ze stanowiska wyższego traktowana, przymiot ten posiada; przy jej bowiem pomocy poznajemy cudowny organizm, właściwe życie ziemi i jej mieszkańców i dążymy niezmordowanie do wynalezienia klucza do ocenienia stosunków wszechświata; obok tego taż nauka, wiodąc człowieka do zastanawiania się nad naturą, przysposabia go do poznania tego, co jest nieskończonem i niewidzialnem.

Takie jest zadanie jeografji, jako nauki na myśleniu opartej.

Lecz jeografja ma takie wielkie znaczenie dla życia praktycznego. Nie tylko mąż stanu, lecz także, i to w wyższym jeszcze stopniu, kupiec i przemysłowiec (w najobszerniejszem tych wyrażeń znaczeniu), powinien znać warunki życia społecznego; musi on zwracać uwagę na miejsca zaludnienia, na zatrudnienia i instytucje ludów, porównywać takowe z takiemiż stosunkami, w jego własnym kraju istniejącemi, jeżeli chce, z nadzieją na powodzenie, przyczynić się do podniesienia działalności krajowej. Stała dążność do produkowania w wielkich rozmiarach i do coraz większego rozszerzania handlu powszechnego, popierana przez niezmierne we wszystkich innych gałęziach działalności ludzkiej postępy, które właśnie mają na celu podniesienie i wzmożenie produkcji i handlu — znamionuje nasze czasy. Wraz z tym wzrostem iść powinno ręka w rękę znaczenie i jeografji praktycznej, a niedostateczne w tej gałęzi wiadomości powinny być uważane jako jedna z najważniejszych przyczyn niepowodzeń na polu przemysłu i handlu. Wpływ nauki i sztuki na produkcję płodów surowych, tudzież na przemysł fabryczny i handel, jest jednym z najpotężniejszych czynników w ekonomji narodowej; a jakkolwiek wpływ ten nie da się bezpośrednio widzieć, wychodzi atoli z czasem na jaw we wzroście dobrobytu narodowego, we współzawodnictwie z innemi krajami.

Takie jest zadanie jeografji praktycznej.

Co się zaś tyczy jeografji tak zwanej „zdobywczej," takowa opiera się przeważnie na dwóch poprzednich kategorjach, bez względu na to, czy to mają być zdobycze moralne, czy też materjalne.

Ta wielkich rozmiarow i różnostronna działalność, skierowana do rozszerzenia zakresu wiadomości ziemioznawczych, ma główne swe siedlisko w Europie, w której wszystkie wielkie przedsięwzięcia, wszystkie wyprawy naukowe bywają przedsiębrane; do Europy spływają sprawozdania śmiałych podróżnych i odważnych badaczy, i w Europie też są one szerzone i na rozmaite sposoby opracowywane, dla wiadomości i na pożytek ludów. Europa jest dla ludzkości ogniskiem działalności naukowej. Towarzystwa naukowe, czasopisma specjalne, dzieła oryginalne i niezliczone monografje, są to arterje, z których tryska życie umysłowe, a śledzić za niemi wszystkiemi jest nawet dla najbardziej pracowitego pojedynczego, lecz nie ściśle specjalnego człowieka, niepodobieństwem. Pocieszającem jest atoli coraz bardziej wzmagające się w obecnych czasach interesowanie się pracami z dziedziny jeografji; pocieszającem jest widzieć, że nie tylko szkoła, lecz i rodzina pojmuje należycie znaczenie tej gałęzi wiedzy ludzkiej. Jak z jednej strony pisma specjalne, jak np. Petermanna *Mittheilungen* (Gotha) i Konera *Zeitschrift für allgemeine Erdkunde* (Berlin), oraz publikacje towarzystw jeograficznych w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Petersburgu, tudzież amerykańskie *Smithsonian institution*, angielskie *Association for the advancement of science* i *Hackluyt society*, dostarczają podostatkiem materjału jeograficznego dla specjalnych uczonych, tak z drugiej strony pisma popularne szerzą wiadomości z dziedziny jeografji pomiędzy ogółem publiczności. Pożądanem także zjawiskiem jest pierwszy rocznik przeglądu jeograficznego, wydany obecnie w Paryżu, przez znanego jeografa Vivien de St. Martin, pod tytułem: *L'année géografique*; w piśmie tem, na wzór francuzkich *Annuaires*, podane są krótkie rozbiory krytyczne najważniejszych drukowanych prac z dziedziny jeografji, oraz roztrząśnięte rezultata ważniejszych podróży naukowych do końca 1862 r.

Środek pomiędzy pomienionemi, ściśle naukowemi pracami, a opowiadaniami popularnemi, trzymają: we Francji czasopismo *Le tour du Monde*, w Niemczech zaś *Globus, Zeitschrift für Länder-und Völkerkunde*. To ostatnie czasopismo, wydawane przez Karola Andree, wychodzi dwa razy na tydzień w Hildburghausen, nakładem instytutu bibliograficznego. *Globus* ma na celu szerzenie wiadomości o ciekawych i wiarogodnych podróżach najnowszych czasów, tudzież o odkryciach i badaniach w nieznanych lub mało dotąd znanych częściach kuli ziemskiej, o godnych uwagi wypadkach i spostrzeżeniach wśród obcych ludów, o nowych i ważnych postępach w dziedzinie nauki jeografji, i o wszystkiem, cokolwiek może przyczynić się do poznania tak człowieka, jak i kraju przezeń zamieszkiwanego. Do celu tego, czasopismo *Globus* dąży już od dwóch lat, i to w sposób który czyni tę publikację również nauczającą, jak i w wysokim stopniu interesującą. Wydane dotąd zeszyty tego czasopisma tworzą już cztery spore tomy, a każdy nowy numer, coraz bardziej świadczy o godnych pochwały usiłowaniach tak p. Andree, znanego z zasług na polu nauki jeografji, jak i instytutu bibljograficznego. Obok opisów z bliższych i dalszych krajów i licznych wiadomości statystycznych i polityko-ekonomicznych, wyborne ilustracje zasługują także na szczególniejszą uwagę. *Globus* jest wydawnictwem wielce przydatnem, tak dla szkoły i rodziny, jak i w ogóle dla młodzieży i ludzi dorosłych. Wśród czasopismów niemieckich, poświęconych szerzeniu wiadomości ziemioznawczych i etnograficznych, *Globus* zajmuje pierwsze miejsce, gdyż trzyma środek pomiędzy pismami ściśle specjalnemi, a temi, które dążąc do popularności, bywają częstokroć powierzchowne.

TEATRA W WARSZAWIE.

Jutro we Czwartek, Wielki Teatr.—**Faust.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 29 Września

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			79	26	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serja 1 i 2 (oprócz kuponu) po 15 rs. ditto Serja II.			13	94	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
dito 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	—	—
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	95	10	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 B.Mk.	2 M.	143	25	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	39	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M	—	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	76	20	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	85	80	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. 98 8/9
„ do Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 16 1/6

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 29 Września

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	89¼
6ta „ „		95¼
Obligacje Skarbowe 4%	—	77¾
Listy zastawne 4%	—	85¾
Bilety Banku Rosyjskiego		93⅞
Weksle na Warszawę		93½
„ Petersburg 3 tygodniowy		104
„ Londyn 3 miesięczny	—	619⅞
„ Paryż 2 „		79 5/12
„ Hamburg 2 „		149½
„ Wiedeń 2 „		89¼
Zyto na targu		
„ na dostawę późniejszą	—	37¾
z Paryża.		
Renta 3%		67 80
Akcje kredytn. ruchom.	—	1213

Liverpool, 28 *Września*. Dziś sprzedano 8,000 wańtuchów bawełny; ceny się trzymają.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

(N. D. 4662) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Podaje do wiadomości, że Stanisław Buziacki Komornik przy Sądach Pokoju Okręgów Szydłowskiego i Stopnickiego Reskryptem Komisji Rządowej Sprawiedliwości daty 10 (22) Lipca r. b. Nr 9730 od obowiązków został uwolniony i że akta do egzekucji mu powierzone złożone są do archiwum Sądu Pokoju Ogu Szydłowskiego, a Podsędek tego Sądu upoważniony został do wydania onych stronom które mają prawo je odebrać.

Kielce dnia 12 (24) Września 1863 r.

Trojanowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE

N. D. 4663) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Józefa Zawadzkiego właściciela dóbr Bądków w Okręgu Czerskim położonych, oraz Kaliksta Zawadzkiego na rzecz którego o uznanie go za współwłaściciela pomienionych dóbr i wydanie mu schedy po matce zapisane jest w dziale III i IV. wykazu hypotecznego tychże dóbr, pod respective Numerami 2 i 15 ostrzeżenie, otworzyły się spadki do regulacji których, wyznaczam termin na dzień 15 Kwietnia n. s. 1864 r. w Kancelarji hypotecznej dóbr ziemskich Gubernii Warszawskiej.

Warszawa dnia 17 (29) Września 1863 r.

Truszkowski

(N. D. 4653) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej pod dniem 26 Sierpnia 1863 r. śmierci Klary Pawłosiewicz wierzycielki sumy złp. 6000, pod Nr. 26 działu IV. wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej pod N. 1523 położonej, zabezpieczonej toczy się postępowanie spadkowe i termin do regulacji spadku oznaczony został na dzień 21 Marca (2 Kwietnia) 1864 r. w Kancelarji hypotecznej.

Zawadzki.

(N.D. 4654) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej Warszawie.*

Z powodu nastąpionej pod dniem 26 Sierpnia 1863 r. śmierci Justyny z Łagewnickich Werner współwłaścicielki dóbr ziemskich Kociszew części lit. A. B. C. w Okręgu Czerskim Gubernii Warszawskiej położonych, toczy się postępowanie spadkowe i termin do regulacji spadku oznaczony został na dzień 21 Marca (2 Kwietnia) 1864 r. w Kancelarji hypotecznej.

Stanisław Zawadzki.

(N. D. 4655) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Krysztofa Mioduszewskiego wierzyciela sumy rs. 2250 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 551 w dziale IV. wykazu hypotecznego pod Nr. 3 zabezpieczonej toczy się postępowanie spadkowe, a do regulacji spadku i przepisania sumy powyższej wyznacza się termin na dzień 2 (14) Stycznia 1864 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Stanisław Zawadzki.

(N. D. 2926) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Karola Emiljana Bille właściciela dóbr Ziemskich Zakrzyna z Ogu Kaliskiego.
2. Zdzisława Walewskiego właściciela folwarku Woli Buczkowskiej z Ogu Szadkowskiego.
3. Marjanny Orłowskiej współwłaścicielki dóbr Muchlina lit. A. i dóbr Muchlina lit. B. z Okręgu Wartskiego.
4. Marjanny Młodeckiej wierzycielki sum złp. 10800 pod Nr. 9, i złp. 9000, pod Nr. 14. Działu IV. Wykazu na nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 54 położonej, ubezpieczonych.
5. Tekli Witeckiej właścicielki nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 351 położonej.
6. Szymona Otockiego właściciela dóbr Wola Swiniecka z Okręgu Wartskiego.
7. Edwarda Lęmańskiego właściciela dóbr Kłobucko, Ostrowy, Kocin i Wielka Wręczyca, wszystkich w Okręgu Częstochowskim położonych.
8. Teodora Opitz wierzyciela sumy złp. 20000, na dobrach Mostki z Okręgu Konińskiego w Dziale IV. wykazu ad Nr. 23 na większym kapitale złp. 170,000 subintabulowanej, oraz co do prawa sześcioletniej dzierżawy wsi i folwarku Mąkolno do dóbr tych należącej w Dziale III. wykazu onych pod Nr. 9, stojącego; otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin przed sobą na dzień 18 (30) Grudnia 1863 r. godzinę 10tą z rana w Kancelarji hypotecznej w Kaliszu.

Kalisz d. 18 (30) Maja 1863 r.

Emiljan Ordon.

(N.D. 2931) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Po śmierci: 1. Seweryna Kiełczewskiego Dziedzica dóbr Wiszniów A. w Okręgu Tomaszowskim Gubernii Lubelskiej położonych; 2. Elżbiety Brzezińskiej wierzycielki sumy złp. 30,000 ubezpieczonej na dobrach Bełżyce, w Okręgu i Gubernii Lubelskiej położonych; i 3. Frymety Rozenblum, właścicielki Sklepu w nieruchomości, w mieście Lublinie pod Nr. pol. 409 położonej, Nrem hyp. 267 oznaczonej, znajdującego się; otwarte zostały spadki, do uregulowania których, termin na dzień 18 (30) Grudnia r. b. jest oznaczony.

Lublin d. 13 Czerwca 1863 roku.

Bonar, Sędzia p. o. P. Z.

(D. D. 2929) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Z powodu śmierci: 1. Marjanny z Rembielińskich de Meden, wierzycielki sum: złp. 160, złp. 365 gr. 18, złp. 489, złp. 110, złp. 43 gr. 20, z procentem na dobrach Tarnawka lit. B. w Okręgu Krasnostawskim, Gubernii Lubelskiej położonych, sposobem ostrzeżenia ubezpieczonych i 2o Wolfa Mejlicha Brodt współwłaściciela nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 439 położonej, a Nr. hyp. 291 oznaczonej; otworzyły się spadki, do uregulowania ktorych, termin na dzień 19 (31) Grudnia 1863 r. wyznaczonym zostaje.

Lublin d. 20 Czerwca 1863 r.

Leon Ciświcki.

(N. D. 2930) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Ogłaszam niniejszem, że z powodu nastąpionych śmierci: 1. Gabryela Mirny wierzyciela sumy rs. 2705 zwiększego kapitału rs. 3455, na dobrach Wereszczynie zabezpieczonego pochodzącej, 2. Tomasza Szaniawskiego, wierzyciela kwoty złp. 540, z procentem i kosztami na dobrach Krasusse Łęczna Wola B. zabezpieczonej, 3. Bartłomieja Ryniwickiego właściciela dóbr Ziemskich Zarzecz Ulański F. w Okręgu Łukowskim położonych; otworzyły się spadki do uregulowania których wyznaczony został termin na dzień 9 Stycznia n. s. 1864 r.

Wzywam więc wszystkich interesentów, aby się z prawami swemi w rzeczonym terminie przedemną Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach stawili, inaczej prekludowani będą.

Siedlce d. 5 (17) Czerwca 1863 r.

Przyłuski.

(N. D. 2932) Po zmarłym w dniu 7 Lutego 1855 r. x. Franciszka Herman Proboszcza w Turobinie pozostał się spadek decyzją Trybunału Cywilnego w Lublinie z d. 3 Września 1855 r. za wakujący uznany.

Po uporządkowaniu, spadek ten składa się obecnie z gotowizny rs. 175 k. 92 w Banku Polskim deponowanej, z której jedynie 1/4 części jako obowiązkowa dla Kościoła w Torubinie przypada.

Niżej podpisany Obrońca Prokuratorji w Lublinie wzywa osoby do powyższego spadku interesowane, aby z prawami swemi w ciągu 6 miesięcy, od daty ogłoszenia pierwszych obwieszczeń zgłosiły się do Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie w przeciwnym albowiem zazie, po upływie powyższego terminu ze strony Prokuratorji wniesione będzie na zasadzie art. 768 i 811 K. C. żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadaniu rzeczonego spadku.

Warszawa d. 11 (23) Czerwca 1863 r.

Garszyński, Obr Pr.

(N. D. 4647) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego*

Zawiadamia iż po Józefie Krajewskim na d. 22 Marca 1815 r. zmarłym wierzycielu sumy rs. 188 kop. 25 na części wsi Piotrkowie z przyległością na Bielawach ubezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe termin do uregulowania jakiego to spadku na dzień 28 Marca (9 Kwietnia) 1864 r. w Kancelaryi mej o godzinie 10 z rana wyznaczam. Wzywam przeto wszystkich interesentów aby w powyższym terminie pod prekluzją stawili się.

Mława d. 7 (19) Września 1863 r.

Sienicki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4604) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Z powodu niedojścia do skutku licytacji na dzień 9 (21) Sierpnia r. b. oznaczonej a w numerach Dziennika Powszechnego 167, 172 i 178 ogłoszonej, na wydzierżawienie dochodu z mostów Rządowych, w tutejszej Gubernii znajdujących się, od sum przez dotychczasowych dzierżawców, Rząd Gubernialny na zasadzie Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 30 Sierpnia (11 Września) r. b. Nr. 35671 podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 14 (26) Października r. b. w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego odbędzie się licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie na rok jeden to jest od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 do dnia 19 (31) Grudnia 1864 r. dochodu z trzech mostów Rządowych, a to od sum przez dotychczasowych dzierżawców płaconych o 1/3 część obniżonych jako to:

1. Z mostu na rzece Wieprzu pomiędzy wsią Drochuczą a Trawnikami w powiecie Lubelskim od sumy rs. 567 k. 57.
2. Z mostu na rzece Wilga pod m. Garwolinem od sumy rs. 509 k. 1.
3. Z mostu na odnodze rzeki Buga pod m. Terespolem w powiecie Bialskim od sumy rs. 1104 k. 67.

Deklaracje takowe podług niżej zamieszczonego wzoru na stemplu ceny kop. 15 pisane w dniu 14 (26) Października r. b. jako termin do licytacji oznaczonym do godziny 11 1/2 w południe na ręce Naczelnika Kancelarji Rządu Gubernialnego składane być mają później bowiem złożone lub nie podług wzoru pisane skrobane lub poprawiane przyjęte nie będą.

Vadia czyli kaucja na dotrzymanie warunków kontraktowych wyrównywające 1/5 części właściwych sum dzierżawnych wyżej wskazanych wynoszą:

1. Do dzierżawy dochodu z mostu pomiędzy Drochuczą a Trawnikami rs. 115.
2. Do dzierżawy dochodu z mostu pod Garwolinem rs. 102.
3. Do dzierżawy dochodu z mostu pod Terespolem rs. 222, które w Kasie Gubernialnej lub którejkolwiek z Kas powiatowych tutejszej Gubernii złożone być mogą, a dowody z ich złożenia do deklaracji dołączone być powinny. że zaś kaucja ma być wyrównywającą 1/5 części należności dzierżawnej, samo z siebie więc wynika, że nowy dzierżawca stosunkowo do sumy przez siebie postąpionej takową dokompletować będzie w obowiązku a nadto utrzymujący się przy licytacji, obowiązany jest ponieść wszelkie koszta ogłoszeń, tudzież zakupić stemple do kontraktu i przedstawień potrzebne oraz opłacić koszta portorji.

Inne warunki w biurze Rządu Gubernialnego w Wydziale Skarbowym w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia z dnia 10 (22) Września r. b. Nr. 53547/18155 podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się jednorocznej dzierżawy, poczynając od włącznie dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 do włącznie dnia 19 (31) Grudnia 1864 r. dochodu z mostu pod (tu wypisać miasto lub wieś pod którą most egzystuje) za sumę roczną rs...... wyraźniej...... poddając się wszelkim zastrzeżeniom jakie warunkami licytacyjnemi są objęte, Kwit Kasy N na złożone wniej vadium w ilości rs. N załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie na mój koszt do miejsca N upraszam.

Stale moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia N miesiąca N 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

Lublin dnia 10 (22) Września 1863 r.

za p. o. Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Guber. Wędrychowski.

(N. D. 4522) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 30 Września (12 Października) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie placu miejskiego pod Nr. 2564*b* przy ulicy Boleść położonego, na czas od d. 19 Września (1 Paździer.) r. b. do d. 19 Września (1 Pazdzier.) 1866 r. od sumy obniżonej rs. 161 rocznie w warunkach do licytacji objętej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą ofiarowaną przez siebie sumę jednorocznej dzierżawy pomienionego placu.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 35 i na koszta ogłoszenia rs 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone w Kasie Ekonomicznej miasta Stołecznego Warszawy i kwit do nich dołączony nie zostanie przyjęte nie będą. Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 9 (21) Września 1863 r

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dzierżawy placu miejskiego pod Nr. 2564*B* przy ulicy Boleść położonego, przez czas od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do d. 19 Września (1 Października) 1866 roku, obowiązując się płacić dzierżawy rocznie po rs. (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej vadium w ilości rs. 35 i na koszta ogłoszenia rs. 15 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia miesiąca 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 4556) *Dyrektor Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej.*

Zawiadamia, że w dniu 20 Października r. b. o godzinie 11 z rana w Sali posiedzeń Dyrekcyi w Głównym Dworcu Drogi Żelaznej w Warszawie, odbywać się będzie publiczna in minus licytacja, przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnie przedsiębierstwo dostawy podkładów sosnowych dla drogi Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej a także i drzewa opałowego dla obu dróg Żelaznych Warszawsko Wiedeńskiej i Warszawsko Bydgowskiej.

Szczegółowe warunki tych dwóch przedsiębierstw tak pod względem i ilości każdorocznej dostawy jako też i formy w złożeniu deklaracji przejrzanemi być mogą w Kancelaryi Dyrekcyi Dróg Żelaznych każdodziennie od godziny 9 z rana do 3 z południa, z wyjątkiem dni świątecznych.

Kaucya do przedsiębierstwa dostawy podkładów oznacza się na rubli srebrem 3000; do przedsiębierstwa zaś dostawy drzewa opałowego na r. sr. 1000.

Pragnący ubiegać się o te przedsiębierstwa a szczególniej, o przedsiębierstwa dostawy podkładów posiadać powinni dowody, z posiadania własnych lasów w okolicy Drogi Żelaznej; bez tych bowiem do licytacji dopuszczeni nie będą.

Wybór z pomiędzy deklaracyi do licytacyi złożonych, zależnym będzie od uznania Rady Zarządzającej Towarzystw Dróg Żelaznych.

Warszawa d. 23 Września 1863 r.

Mirecki.

Naczelnik Kancelaryi, Niewęgłowski

(N. D. 4668) *Dyrektor Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej*

Z polecenia Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej z dnia 10 Września b. r. Nr. 1410 oraz stosownie do § § 15 i 16 Ustawy Towarzystwa tejże Drogi Żelaznej z dnia 26 Września (8 Października) 1857 roku Najwyżej zatwierdzonej, wzywa niniejszem posiadaczy kwitów tymczasowych Kassy Głównej tegoż Towarzystwa Numerami od 12801. do 13500, włącznie oznaczonych, a poświadczających pierwszą wpłatę na akcje tejże Drogi Żelaznej iżby w ciągu dni 14tu od daty niniejszego ogłoszenia, wszystkie następne na też akcje wpłaty dotychczas nie uiszczone, do wspomnionej Kasy Głównej w Warszawie z procentem po 6% wnieśli, inaczej bowiem po upływie tego terminu, powyższe kwity tymczasowe unieważnione będą, a same akcje po zaopatrzeniu ich właściwemi numerami, na koszt i niebezpieczeństwo posiadaczy kwitów, przez Agentów Giełdowych na jednej z Giełd w § 16 wspomnionej Ustawy wymienionych, sprzedane zostaną.

Warszawa d. 21 Września 1863 r.

Mirecki.

(N. D. 4606) *Naczelnik Powiatu Bialskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Naczelnika Powiatu Bialskiego odbywać się będzie na d. 10 (22) Paździer. r. b. na przerobienie kościoła po-Arjańskiego na Cerkiew g. u. w mieście Kodniu i wystawienie nowej plebanii tamże in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rubli srebrem 5164 kopiejek $13^1/_2$, anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych pod dniem 12 (24) Marca 1863 roku N. 544/17 zatwierdzonym wykazanej, mający więc chęć podjęcia się tej entrepryzy, zechcą się w powyższym terminie zgłosić do biura Naczelnika Powiatu Bialskiego i złożyć opieczętowane deklaracje na ręce Sekretarza Powiatu, przy załączeniu świadectwa kasy tegoż Powiatu na złożone w niej vadium w kwocie rs. 516 kop. 50. Deklaracje takowe do godziny 12 z rana w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym, składane i pisane być powinny, podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem i niewyraźnie napisane, lub skrobane i poprawione, bez dołączenia vadium lub w nieoznaczonym czasie, podane przyjęte nie będą

Warunki do licytacji, plan i anszlag kosztów są do przejrzenia każdego czasu w biurze rzeczonego Naczelnika Powiatu. Starozakonni do licytacji tej przypuszczonemi będą tylko do budowy plebanii.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzonego, za sumę rs. kop. wyraźnie rub. sreb.

poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętych w warunkach licytacyjnych. Zaświadczenie Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. k. załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku N.

(podpisać imię i nazwisko).

Biała dnia 11 (23) Września 1863 r.

(1) za Radcę Dworu, Miłkowski.

(N. D. 4481 *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do Reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 6 (18) Kwietnia r. b. Nr. 12329/513 opartego na rozporządzeniu Kom. Rwej Wyz. Reli. i Ośw. Publ. z dnia 28 Lutego (12 Marca) r. b. Nr. 3149/8165, podaję do publicznej wiadomości iż w biurze moim w dniu 8 (20) Października r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie w trzecim terminie in minus licytacja poczynając od sumy anszlagowej rs. 2182 kop. 28 3/4 na entreprzyzę budowy plebanii oraz domu dla sług kościelnych we wsi Woźnikach, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 11 z rana przyjmowane będą. Każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entrepryzy obowiązany jest złożyć na vadium rs. 218 kop. 23 w gotowiźnie w którejkolwiek Kasie i dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze moim przejrzane być mogą.

Płock d. 20 Sierpnia (1 Września) 1863 r.

Jundził.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Ptu. Płockiego z dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b. N. 16832 poddaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w entreprzyzę pobudowanie Plebanii oraz domu dla sług kościelnych we wsi Woźnikach, a to za sumę rs. N (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych.

Zaświadczenie kasy N na złożone w niej vadium rs. 218 kop. 23 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o odesłanie pocztą na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia N mca N 1863 r.

(Podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 4607) *Naczelnik Powiatu Ostrołęckiego.*

Na zasadzie reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. z. Nr. 30616/1151, podaję do powszechnej wiadomości, że w dniu 23 Października (4 Listopada) r. b. o godzinie 10ej zrana, odbędzie się w biurze mojem przez odpieczętowanie sekretnych deklaracji, in minus licytacja na zabrukowanie ulicy Wołowej, Tylnej i Pulnej, oraz na przebrukowanie ulicy Ostrołęckiej i Przechodniej w mieście Ostrowi od sumy rs. 927 kop. 27, zatwierdzonym kosztorysem objętej. Konkurenci do tej entrepryzy obowiązani są złożyć na vadium każdy po rs. 93, które złożyć mogą w Kasie Powiatowej, w Kasie Gubernialnej, lub w Banku Polskim, a dowód tego dołączonym być ma do sekretnej deklaracji.

Vadium to nieutrzymującemu się przy licytacji zwrócone zostanie, utrzymującego się zaś zatrzymane będzie aż do zupełnego ukończenia entrepryzy.

Deklaracje przyjmowane będą do godziny $9^1/_2$ zrana w dniu na licytacji oznaczonym, nadto mogą być franco nadsyłane, lub składane na ręce Naczelnika Powiatu, później zaś złożone za żadne uważanemi zostaną.

Deklaracje pisane być powinny podług domieszczonego niżej wzoru bez skrobań i przekreśleń na stemplu zwyczajnym, ceny kop. $7^1/_2$ i opieczętowane lakiem, napisane zaś inaczej, lub nie podług art. 17 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. nieuważanemi będą.

Warunki licytacyjne w każdym dniu oprócz dni świątecznych w biurze mojem przyjmowane być mogą.

Ostrołęka d. 11 (23) Września 1863 r.

Radca Dworu, K. Bagieński.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Ptu Ostrołęckiego z dnia 11 (23) Września r. b. Nr. 10330 składam niniejszą deklarację, że obowiązuję się zabrukować ulicę Wołową, Tylną, i Pulną, oraz przebrukować ulicę Ostrołęcką i Przechodnią w mieście Ostrowiu za sumę rs. (tu wypisać sumę wyraźnie cyfrą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit Kasy N. na złożone vadium rs. 93 dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę, (lub odesłanie na mój koszt pocztą do N. upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. mca N. 1863 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

(N. D. 4482) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Z powodu niedojścia w pierwszym tercmentarza grzebalnego w mieście Kalwarji, podaje do powszechnej wiadomości iż drugi termin do odbycia licytacji na tęż entreprzyzę której koszt wynosi rs. 3818 kop. 19 1/2 oznacza się na dzień 7 (19) Października r. b. do godziny 6 z południa w biurze Powiatu w którym konkurenci mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zgłosić się zechcą, gdzie po dopełnieniu zastrzeżonych warunków w ogłoszeniu mem d. 19 (31) Lipca r. b. Nr. 9020 umieszczonego w Nr. 181, 186, 192, niniejszego Dziennika do licytacji przypuszczeni będą.

Kalwarja dnia 3 (15) Września 1863 r.

Boguski.

(N. D. 4565) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя, по распоряженію Начальства, 25 числа Сентября, будетъ продаваться съ аукціоннаго торгу, разныя госпитальныя вещи, исключенныя по негодности за первую половину 1863 г.

Варшава Сентабря 12 дня 1863 г.

Смотритель Госпиталя,

Полковникъ, Косутъ.

(N. D. 4342) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 25 Września (7 Października) 1863 r. o godzinie 3 po południu odbywać się będą w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Ogu Wschodniego w Suchedniowie licytacje in minus przez deklaracje opieczętowane:

1. Licytacja na transporta do Warszawy z Zakładów i Magazynów położonych przy trakcie Warszawsko-Krakowskim.

2. Licytacja na takież transporta z Zakładu Magazynu Białogon.

3. Licytacja na takież transporta z Zakładów i Magazynów położonych przy trakcie Brzesko zawichostkim.

4. Licytacja na takież transporta z Zakładów i Magazynów położonych przy drogach wiodących ku Końskim.

Warunki tych licytacji, oraz ceny na pretium oznaczone, każdego czasu przejrzane być mogą w biurze Naczelnika Ogu w Suchedniowie i w Wydziale Górnictwa w Warszawie.

Mający chęć podjęcia się powyższych przedsiębierstw obowiązani są podać Naczelnikowi Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego przed terminem do licytacji oznaczonym, deklaracje do każdej licytacji oddzielnie, na papierze stemplowym ceny kop. 15 podług wzoru poniżej zamieszczonego i do tychże dołączyć kwity kasy Górniczej albo innej Skarbowej na złożone vadium, koszta ogłoszeń gotowizną albo w papierach publicznych przez Rząd na kaucje przyjmowanych, mianowicie do:

1. licytacji vadium rs. 335, koszta ogłoszeń rs. 4.

2. licytacji vadium rs. 79, koszta ogłoszeń rs. 1.

3. licytacji vadium rs. 294, koszta ogłoszeń rs. 3.

4. licytacji vadium rs. 342, koszta ogłoszeń rs. 4.

Wzor do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 29 Sierpnia (10 Września) 1863 r. Nr. 5294 podaję niniejszą deklarację że podejmuję się transportu wyrobów z Magazynów i Zakładów położonych przy trakcie albo drogach N do Warszawy na r. 1864 z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procent (wymienić wysokość procentu czytelnie liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym przezemnie odczytanym i zrozumianym.

Kwity Kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N najbliższej stacji pocztowej N.

Pisałem w N dnia mca roku (zamieścić podpis) na adresie deklaracji wymienić do której licytacji podana.

Suchedniów d. 29 Sierp. (10 Września) 1863 r.

Łęcki.

(N. D. 4609) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W biórze Naczelnika Zakładów Górniczych Ogu Wschodniego w Suchedniowie w dniu 2 (14) Października b. r. o godzinie 3ej po południu odbywać się będzie licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane, na dostawę żywności, słomy i pranie bielizny oraz effektów lazaretowych dla lazaretu Górniczego w Wąchocku w ciągu roku 1864.

Warunki tej licytacji oraz ceny na precjum oznaczone w biórze Naczelnika Okręgu w Suchedniowie i Wydziale Górnictwa w Warszawie przejrzane być mogą.

Składający deklaracje które podług wzoru poniżej zamieszczonego na papierze stemplowym ceny kop. 15 Naczelnikowi Ogu przed terminem do odbycia licytacji oznaczonym podane być winny, obowiązani do tychże dołączyć kwity Kasy Górniczej albo innej Skarbowej na złożone vadium rs. 50 gotowizną albo w papierach publicznych przez Rząd na kaucje przyjmowanych i koszta ogłoszeń gotowizną rs. 3.

Do licytacji tej podawać mogą deklaracje tylko przedsiębiercy kaucje składający. Starozakonni zaś od ubiegania się na tej licytacji są wyłączeni.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 5 (17) Września r. b. Nr. 5469 podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się dostawy żywności, słomy, prania bielizny i effektów dla Lazaretu Górniczego w Wąchocku w ciągu roku 1864, z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procentu (wymienić wysokość procentu czytelnie cyfrą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, przezemnie odczytanych i zrozumianych.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej stacji pocztowej N.

Pisałem w N. dnia mca roku

podpisać imie i nazwisko)

Na adresie zamieścić „Deklaracja na dostawę żywności, słomy i prania bielizny oraz effektu dla Lazaretu w Wąchocku na rok 1864".

Deklaracje nie mogą być skrobane ani poprawiane winny być napisane czytelnie i zapieczętowane lakiem.

Suchedniów d. 5 (17) Września 1863 r.

Łęcki.

(N. D. 4505) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich Sierot S starozakonnych.*

Podaje do wiadomości publicznej że w dniu 8 Października r. b. o godzinie 4 z południa odbędzie się w Sali posiedzeń Głównego Domu Schronienia za Wolską rogatką egzystującej głośna licytacja in minus od ceny anszlagowej na odbudowanie, wedle zatwierdzonych przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych anszlagowych parkanu i pompy.

Chcący zatem podjąć się powyższych robót, zechcą zgłosić się w dniu wyż oznaczonym na wskazane miejsce.

Warunki i anszlagi przejrzane być mogą każdego dnia w kancelarji zakładu wyjąwszy sobót i świąt uroczystych, od godziny 10 do godziny 4 z południa.

Warszawa dnia 17 Września 1863 r.

zastępca Prezydującego, Nusbaum.

Sekretarz Rady, Wawelberg.

(N. D. 4649) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Motla Ejzenbett handlującego w Warszawie pod Nr. 2244 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Jana Niemirowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym, w Warszawie pod Nr. 1772 przy ulicy Sto Jerskiej zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 75 z procentem 5% w chwili zapłaty kapitału obliczyć się winnym i kosztami od Juljanny z Migasiewiczów Ignacego Ebertowskiego małżonki, obywatelki, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 3111 lit. *A. a.* położonej, tamże zamieszkałej, protokółem Jakóba Szymanowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 7 (19) Września 1863 r, sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie za rogatką Wolską przy ulicy pospolicie zwanej Koło pod Nr. 3111 lit. *A. a.* na gruncie czynszowym do dóbr Wielka Wola i Czyste należącym, z którego opłaca się rocznie czynszu rs. 6 kop. 31 w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 7, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II, położona, prawem własności do Juljanny z Migasiewiczów Ignacego Ebertowskiego małżonki należącej, a w tejże posiadaniu zostającej poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa o parterze i facjatach gontami kryty, dwa kominy murowane mający.
2. Komórki z drzewa gontami kryte.
3. Mydlarnia z drzewa gontami kryta, komin murowany mająca.
4. Szopa z drzewa gontami kryta.
5. Kloaka z drzewa gontami kryta.
6. Sztachety frontowe z drzewa z bramą i furtką,
7. Ogródek w którym jest szkółka drzew fruktowych, około sztuk 100 mająca.
8. Ogródek takiż bez szkółki,
9. Sztachety z łat, ogródki te od podwórza oddzielające.
10. Podwórze niebrukowane w którem jest studnia balami cembrowana, z wałem, korbą i kubłem drewnianemi.
11. Parkan z galarowizny od tyłu tej posesji będącej.

W nieruchomości tej jest dwóch lokatorów, to jest:

1. Lewek Gutrat płaci rocznie rs. 120.
2. Teodor Trautz płaci rocznie rs. 16.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Niemirowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 1772 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziału I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Jenerał-Majorowi Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce własne Kwiatkowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Józefowi Wosińskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i Miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 14 (26) Września 1863 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej Nieruchomości w Warszawie d. 14 (26) Wrześuia 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 1 (13) Listopada 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Niemirowski Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 16 (28) Września 1863 r.

w z. Podpisarz Trybunału,

J. Swierczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 16 (28) Września 1863 r.

Warszawa d. 16 (28) Września 1863 r.

w z. Podpisarz Trybunału,

J. Swierczewski.

(N. D 4667) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Dawida Winawer obywatela i właściciela domu w Warszawie pod Nr. 2700 położonego, tamże zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Podwal pod Nr. 523 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 4856 z procentem 6% od dnia 1 Maja 1863 r. i kosztów od Józefa Haufblum obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1807 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 951 położony, przy ulicy Przechodniej zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 12 (24) Sierpnia 1863 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr. 1807 w gminie Magistratu Missta Stołecznego Warszawy w Cyrkule Policyjnym II. pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. na gruncie dziedzicznym położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Józefa Haufblum należąca, w dzierżawnem posiadaniu Józefa Chwat za kontraktem urzędowym w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) 1863 roku przed Rapackim Rejentem Kancelarji Okręgu i Miasta Warszawy na lat trzy poczynając od dnia 1 Maja 1863 r. do tegoż dnia i miesiąca 1866 r. za cenę rocznie po rs. 900, zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana dwupiętrowa, pięć kominów murowanych mająca, dachówką kryta.
2. Kloaka z desek.
3. Sień czyli podwórko deskami wyłożone.

W nieruchomości tej jest 21 lokatorów z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefata Magnuskiego Adwokata Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 523 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi hr. Wielopolskiemu Prezydentowi Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu na ręce Macieja Kwiatkowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Felicjanowi Stępkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu ręce własne.

Obudwom dnia 22 Sierpnia (3 Wrześ.) 1863 r.

Wniesiono do Księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 23 Sierpnia (4 Września) 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 1 (13) Listopada 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józefat Magnuski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 3 (15) Września 1863 r.

w z. Podpisaaz Trybunału,

Juljan Swierczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 3 (15) Września 1863 r.

w z. Podpisarz Trybunału,

Juljan Świerczewski.

N. D. 4527) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Izraela Przepiórki handlującego w Warszawie pod Nr. 2424 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 500, z procentem 5% od dnia 10 Lipca 1862 r. i kosztami egzekucyjnemi od Adama Krasuskiego obywatela i właściciela nieruchomości tejże, zaś w Warszawie pod Nr. 103 mieszkającego, tudzież od Emilii z Konigów Dębskiej Henryka Dębskiego obywatela żony, nabywczyni nieruchomości Nr. 1522 w Warszawie, czyli obojga małżonków Dębskich, a pod Nr. 471 lit. *b.* zamieszkałych, protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika Przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 14 (26) Sierpnia 1862 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Złotej pod Nr. 1522 na gruncie czynszowym (z którego opłaca się czynszu rocznie po rs. 6 kop. 30, na rzecz Szpitala Ś-go Ducha) w Cyrkule Policynym i Administracyjnym 10, w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III. położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników należąca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, w posiadaniu zastawnym Moszka Goldhaus zostawać mająca.

Na gruncie tej nieruchomości mieszczą się następujące zabudowania:

1. Oficyna masiv murowana blachą kryta, o parterze i dwóch piętrach z facjatami, komin murowany mająca.
2. Oficynka z drzewa w słupy gontami kryta z dwoma kominami murowanemi.
3. Stajnia i wozownia z drzewa gontami kryta.
4. Komórki z drzewa deskami kryte.
5. Kloaka z drzewa deskami kryta.
6. Parkany z desek w słupy.
7. Ogród fruktowy i warzywny w którym znajduje się drzewek owocowych sześć, mianowicie: dwa orzecha włoskiego, jeden krzak bzu kwiatowego i innych.
8. Sztachety z łat oddzielające podwórze od ogrodu z furtką.
9. Podwórze wielkie niebrukowane tylko trotoar z rynsztokiem przy oficynie od 1mo opisanej w szerokości około łokci 3 z kamienia polowego wybrukowany.
10. Podwórko drugie niebrukowane.

W nieruchomości tej jest sześciu lokatorów z mion i nazwisk, oraz cenę komornianą uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Spoczyńskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce Jagodzkiego Podpisarza tegoż Sądu.

Obudwom d. 20 Sierpnia (1 Września) 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości dnia 22 Sierpnia (3 Września) 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziału I. na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie w Wydz. I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 17 (29) Października 1862 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 28 Sierpnia (9 Wrześ.) 1862 r.

w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej d. 28 Sierpnia (9 Wrześ.) 1862 r.

w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Po dopełnieniu formalności Kodeksem postępowania Sądowego przepisanych, odbyło się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 19 (31) Marca 1863 r. ostateczne przysądzenie rzeczonej nieruchomości N. 1522 i takowa za sumę rs. 10,000 przysądzoną została Alfredowi Jende Patronowi, który deklaracją w dniu 19 (31) Marca 1863 r. złożoną przyznał, że nieruchomość nabył dla Juljanny z Zielińskich i Leona Konstantego dwóch imion małżonków Gruszczyńskich obywateli w Warszawie pod N. 747 zamieszkałych.

Ponieważ nabywcy małżonkowie Gruszczyńscy warunków licytacyjnych nie dopełnili, jak o tem świadectwo Pisarza Trybunału z dnia 15 (27) Kwietnia 1863 r. przekonywa, przeto ogłasza się niniejszym, że wierzyciele hypoteczni nieruchomości N. 1522 mianowicie Matys Cwejbaum handlujący pod N. 1105, Berek Cwejbaum handlujący pod N. 1080, Brandla z Cwejbaumów Hersza Rosendorfa handlującego żona pod N. 1083*b* Sura Laja z Cwejbaumów Szai Weingorl handlującego małżonka pod N. 1083, Marja z Cwejbaumów po Benjaminie Weinsztok pozostała wdowa pod N. 1085 Haja Sura Cwejbaum pod N. 1083*ab* panna pełnoletnia, Nuta Majer Wolfstain handlujący jako opiekun główny szczegółowy nieletniej Basi Cwejbaum po niegdy Moszku i Elce małżonkach Cwejbaum pozostałej córki pod N. 2929 w Warszawie zamieszkali żony z upoważnienia mężów działające, zamieszkanie zaś prawne do całego niniejszego postępowania u Jana Jędrzejewicza Adwokata pod N. 489*b* mieszkającego obierający, od ktorych tenże Adwokat stawać będzie, w poszukiwaniu sumy rs. 445 z procentem 5% od dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1849 r. liczącym się oraz kosztów zasądzonych rs. 31, tudzież kosztów egzekucyjnych, nieruchomości N. 1522 oraz N. 1521 hypotecznie obciążającej stosownie do art. 737 738, 739, K. P. S. popierać będą sprzedaz nieruchomości N. 1522, w drodze relicytacji na niebezpieczeństwo Juljanny z Zielińskich i Leona Konstantego, dwóch imion Gruszczyńskich.

Pierwsze ogłoszenie warunków sprzedaży odbędzie się w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) 1863 r. o godzinie 10 rano w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale pierwszym pod N. 549 posiedzenia swe odbywającego.

Vadium wynosi rs 1500.

Obszerniejsze opisanie powyższej nieruchomości, oraz warunki licytacyjne, przejrzane bydź mogą w kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. oraz u Jędrzejewicza Adwokata sprzedaż popierającego którego mieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 4 (16) Czerwca 1863 r.

Pisarz Trybunału

Radca Dworu, Zgorski.

Po odbyciu pierwszego ogłoszenia warunków sprzedaży w d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1363 r. Trybunał Cywilny wyrokiem w d. 17 (29) Września 1863 r. wydanym, termin do drugiego ogłoszenia tychże warunków i zarazem do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 1522 na dzień 3 (15) Października 1863 r. godzinę 10 rano w Wydziale I. wyznaczył.

Warszawa d. 17 (29) Września 1863 r.

w z. Julian Świerczewski.

OSTRZEŻENIE.

(N. D. 4640) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterij Słomnickiego w m. Działoszycach, podając do wiadomości, iż 1/4 losu pod Nrem 14,471 lit. *b*, z 5 klasy 101 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 12 (24) Września 1868 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.

Sekretarz Urzędu, I. K. Noiński.

(N. D. 4698) Do dzisiejszego Numeru Dziennika Powszechnego, dołącza się Wykaz Numerów Obligów Skarbu cztero-procentowych, w dniu 29 Sierpnia (10 Września) 1863 roku wylosowanych, które w dniu 19 Września (1 Października) 1863 r. do spłacenia przypadają.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.